PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

A

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 27 — ROK VIII | ŁÓDŹ, CZWARTEK 31 STYCZNIA 1952 ROKU | CENA 10 GR.

„Wcielając w życie wiekopomne wskazania Manifestu z dnia 22 lipca 1944 r. i rozwijając jego zasady programowe, władza ludowa — dzięki ofiarnym i twórczym wysiłkom polskiego ludu pracującego, w walce z zaciekłym oporem rozbitków starego ustroju obszarniczo-kapitalistycznego — dokonała wielkich przeobrażeń społecznych. W wyniku rewolucyjnych walk i przemian obalona została władza kapitalistów i obszarników, utrwaliło się państwo demokracji ludowej, kształtuje się i umacnia nowy ustrój społeczny, odpowiadający interesom i dążeniom najszerszych mas ludowych.

Zasady prawne tego ustroju ustanawia Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".

(Z projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej)

Pociąg ze zwłokami marsz. Czojbałsana wyruszył z Moskwy do Ułan-Bator

MOSKWA (PAP) — Pogrążona w głębokim smutku ludność stolicy radzieckiej żegnała — w Jego ostatniej drodze — marszałka Czojbałsana — okrytego chwałą wodza narodu mongolskiego, niestrudzonego budowniczego ludowo - demokratycznego państwa mongolskiego, wiernego przyjaciela Związku Radzieckiego.

Przez salę Domu Związków Zawodowych w Moskwie, w której wystawiono trumnę ze zwłokami marszałka Czojbałsana, przeszło ponad 100 tys. mieszkańców Moskwy.

29 stycznia o godz. 7 rano przybywają do sali, w której znajduje się trumna ze zwłokami marszałka Czojbałsana, przedstawiciele rządu radzieckiego, deputowani Rady Najwyższej ZSRR i Rady Najwyższej RFSRR, czołowi działacze aparatu partyjnego i państwowego stolicy radzieckiej. Ostatnią wartę honorową zaciągają — wiceprzewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Tarasow, sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Gorkin, wiceministrowie spraw zagranicznych ZSRR — Gromyko i Bogomołow, marszałek Związku Radzieckiego — Budionnyj, przewodniczący Komitetu Wykonawczego Moskiewskiej Rady Miejskiej — Jasnow.

Przy dźwiękach marsza żałobnego, kondukt żałobny przeszedł ulicami stolicy do Dworca Jarosławskiego.

Na dworzec przybyli — wicepremier rządu radzieckiego — Bułganin, wicepremier — Małyszew, minister spraw zagranicznych ZSRR — Wyszyński, minister spraw wojskowych ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego — Wasilewski, ministrowie i generałowie, przedstawiciele szeregu placówek dyplomatycznych, akredytowanych w Moskwie.

O godz. 8 rano specjalny pociąg żałobny wiozący zwłoki marszałka Czojbałsana, wyruszył z Moskwy w daleką drogę do stolicy Mongolskiej Republiki Ludowej — Ułan-Bator. Pociągiem tym udała się również radziecka delegacja rządowa, w składzie — wiceprzewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Arasow, marszałek Związku Radzieckiego — Budionnyj, sekretarz Komitetu Wykonawczego Moskiewskiej Rady Miejskiej — Leonow, przewodniczący Rady Ministrów Buriat - Mongolskiej Republiki Autonomicznej — Cyrempiłon, przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR — Prichodow.

Włókniarze łódzcy czynem produkcyjnym składają hołd PPR — organizatorce zwycięstw narodu

Pomyślny przebieg realizacji zobowiązań

Na cześć 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej załoga ZPB im. MARCHLEWSKIEGO podjęła wiele zobowiązań produkcyjnych. Jak wynika z dotychczasowych meldunków, większość z nich została już zrealizowana.

Między innymi prządka Kazimiera Tomczyk zwiększyła wykonanie bazy produkcyjnej ze 115 do 117.6 proc. Przed terminem wywiązały się ze swych zobowiązań prządki — Tracz, Stańczyk, Paryska i wiele innych. Spośród majstrów tkackich na szczególne wyróżnienie zasługuje Michał Bisingier, który podniósł wykonanie planu ze 100,8 proc. na 113,7 proc.

Młodzieżowa brygada remontowa z ZPB im. KUNICKIEGO w składzie: Dąbrowski, Graczyk, Koplin i Domagała zameldowała w dniu 30 stycznia o pełnym wykonaniu zobowiązań na dwa dni przed terminem. Wywiązał się również z podjętego zobowiązania zespół Bronisławy Owczarek wykonując dodatkową pracę przy obróbce kołderek. Na szczególne wyróżnienie zasłużyły ob. ob. Bednarczyk, Małasiewicz, Murlinkiewicz, Zeleśkiewicz i Marusik.

Wchodzące w skład trójki przędzalniczej prządki z ŚRÓDMIEJSKO - ŁÓDZKICH ZAKŁADÓW JEDWABNICZYCH: Józefa Tyburska, Maria Gosławska i Halina Kwiatkowska zrealizowały już podjęte zobowiązanie, podnosząc wykonanie baz o 1 proc. Prządka Teofila Syska w ramach swych zobowiązań przepracowała dodatkowo jeden dzień przeznaczając zarobek na pomoc dla dzieci koreańskich.

Uroczyste zebrania organizacji partyjnych

W uroczystym zebraniu partyjnym w ZPB IM. DUBOIS wzięli udział liczni pracownicy — członkowie partii i bezpartyjni. W prezydium zasiedli między innymi: były członek GL, Henryk Rozpierski, były członek KPP, Michał Jóźwiak, organizator komisariatu MO w roku 1945, Marian Pietruszek oraz zasłużony uczestnik walk z caratem, tow. Michał Nowak.

Tow. Marian Rogoziński nakreślił dzieje walk polskiej klasy robotniczej i historyczną rolę PPR, kontynuatorki SDKPiL oraz KPP. „Podsumowaniem dotychczasowych osiągnięć tej partii, której dzieło kontynuuje PZPR — powiedział mówca — jest Wielka Karta Wolności — Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".

Z kolei zabrał głos tow. Henryk Rozpierski, wspominając w gorących słowach bohaterów Gwardii Ludowej, którzy walczyli o wolność Polski.

Na wniosek tow. Trzeciaka zebrani uczcili pamięć poległych bohaterów jedną minutą ciszy.

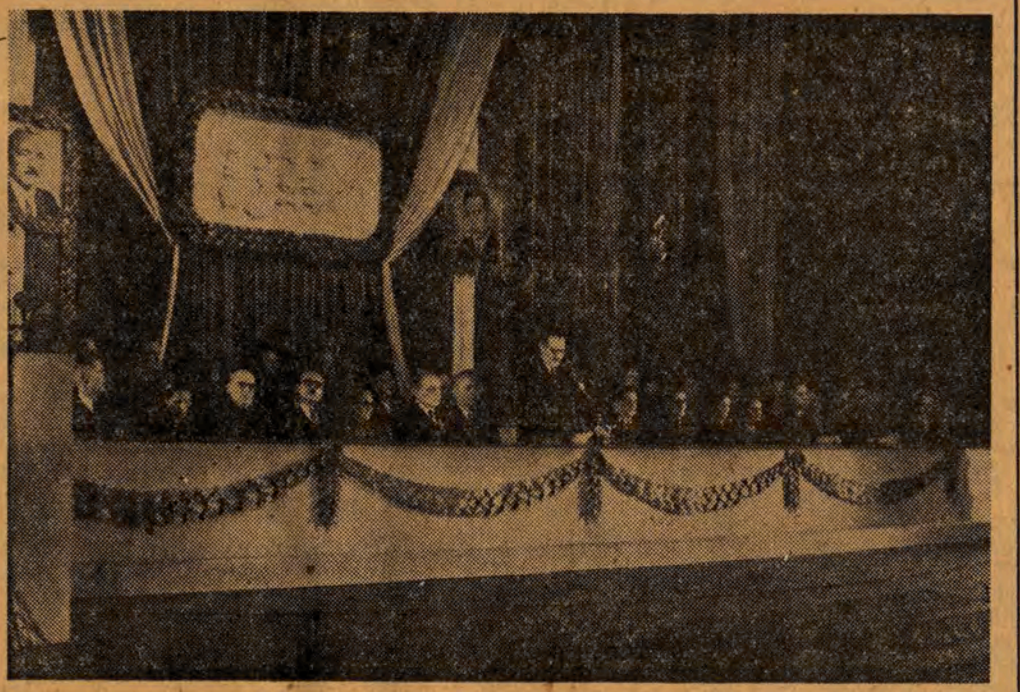
W ŁÓDZKICH ZAKŁADACH PAPIERNICZYCH otwarte zebranie podstawowej organizacji partyjnej miało niezwykle uroczysty przebieg. Wzięło w nim udział wielu bezpartyjnych robotników, w tym 50 kobiet. Po referacie tow. Daszyńskiego zabierało głos wielu pracowników. Tow. Angielczyk wspominał ponure czasy panowania kapitalistów i obszarników. Dzięki PPR należą one do niepowrotnej przeszłości.

Tow. Angielczyk zobowiązał się wraz z grupą transportową skrócić do minimum czas wyładunku i załadunku towarów. Ponadto zabierali głos majstrowie Marciniak i Wojtysiak oraz brakarka Marczewska. Tow. dyrektor Winerowicz w gorących słowach podziękował załodze za podjęcie zobowiązania zwiększenia produkcji o 1 proc.

Personel lekarski i pomocniczo - lekarski SZPITALA IM. DR JONSCHERA w Łodzi wziął gremialny udział w zebraniu partyjnym. W skupieniu wysłuchano referatu tow. dyr. dr Hajmana. Mówca przedstawił bohaterską walkę PPR o wyzwolenie społeczne i narodowe.

Młodzież ZMP-owska postanowiła uczcić 10-lecie powstania PPR, przeznaczając jeden dzień wolny od pracy na doszkalanie byłych analfabetów, zatrudnionych w szpitalu.

Uroczysta akademia w Warszawie z okazji 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej



Z okazji 10 rocznicy powstania PPR odbyła się w dniu 28 stycznia br. w Warszawie w Teatrze Polskim, uroczysta akademia, zorganizowana przez Komitet Centralny PZPR. Przewodniczył akademii przewodniczący KC PZPR, Prezydent RP Bolesław Bierut.
NA ZDJĘCIU: prezydium akademii. — Przemawia Prezydent RP, Bolesław Bierut.
CAF — fot. Z. Wdowiński

Reforma walutowa i obniżka cen w Rumunii

BUKARESZT (PAP). — Ogłoszono tu uchwałę Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej i Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Robotniczej w sprawie przeprowadzenia reformy walutowej i obniżki cen.

Uchwała stwierdza, że reformę walutową przeprowadza się w celu podniesienia siły nabywczej leja, zwiększenia jego kursu w stosunku do walut obcych, podwyższenia realnych zarobków robotników i pracowników umysłowych oraz polepszenia zaopatrzenia mas pracujących.

Kurs waluty rumuńskiej w stosunku do rubla od 28 stycznia 1952 roku wynosi 2.8 leja za 1 rubel. Pokrycie leja wynosi 0,079346 grama czystego złota.

Równocześnie przeprowadzono w Rumunii obniżkę komercyjnych cen artykułów pierwszej potrzeby od 5 proc. do 20 proc., dzięki czemu ludność zyskuje przeszło 10 miliardów lei.

Wiadomość o reformie walutowej i obniżce cen przyjęta została z gorącą aprobatą przez masy pracujące Rumunii.

Szybkie tempo prac na budowie kanału Wołga-Don

MOSKWA (PAP) — Ostatnie meldunki napływające z terenu budowy potężnej arterii komunikacyjnej — wołżańsko - dońskiego szlaku wodnego, donoszą o wzrastającym tempie prac na wszystkich odcinkach tego wielkiego obiektu hydro-technicznego.

Szybko podnosi się poziom wody w gigantycznym rezerwuarze wodnym — Morzu Cymliańskim. Wzdłuż trasy znajdują się trzy wielkie stacje pomp. Stacje te wyposażone są w najnowocześniejszy sprzęt. Każda z pomp może tłoczyć do 15 m sześć. wody na sekundę. Stacja karpowska uruchomiona zostanie już 1 lutego.

Kronika dyplomatyczna

WARSZAWA (PAP). — W dniu 30 bm. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Argentyny w Polsce, pan Arturo Leonelo Luduena, złożył wizytę wiceministrowi handlu zagranicznego, Czesławowi Bajerowi.

Pierwsze w przemyśle bawełnianym czwórki przędzalnicze powstały w ZPB im. Stalina

Nowe formy pracy zespołowej w przemyśle bawełnianym i wełnianym, trójki przędzalnicze, a przede wszystkim trójki tkackie, przyczyniły się w ciągu ubiegłych miesięcy do znacznego podwyższenia wydajności pracy i do przyspieszenia realizacji planów produkcyjnych.

Obecnie w przędzalni średnioprzędnej ZPB im. Stalina (Księży Młyn) powstały trzy pierwsze w przemyśle bawełnianym czwórki przędzalnicze.

Każda z nich obsługuje 6.144 wrzeciona, to jest 32 strony.

Podział pracy w czwórkach jest następujący: dwie prządki obsługują po 16 stron każda (do czynności ich należy natykanie i przykręcanie), trzecia czyści wszystkie przyrządy rozciągowe, a czwarta oczyszcza maszyny i wybiera kurz.

W skład czwórkowych zespołów przędzalniczych weszły: Janina Jędrzejczyk, Janina Szczapińska, Krystyna Świderska, Jadwiga Kowalczyk, Julia Pawłowska, Helena Sibińska, Maria Szymaniak, Teresa Sobolska, Genowefa Malinowska, Kazimiera Wojtysiak, Aniela Zawitkowska i Helena Kicińska.

Utworzenie czwórek przędzalniczych w ZPB im. Stalina stanowi dalszy poważny krok w walce o zmniejszenie kosztów własnych produkcji i podniesienie wydajności pracy, a więc i zarobków prządek. Dotychczas bowiem najzdolniejsze nawet nie obsługiwały indywidualnie więcej, jak po 6 stron.

Decydujący rok Planu 6-letniego

Plan gospodarczy na rok 1951 wykonaliśmy. Zrobiliśmy w ubiegłym roku poważny krok naprzód na drodze budowy podstaw socjalizmu. Jak podaje ogłoszony niedawno komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, plan produkcji najważniejszej gałęzi gospodarki narodowej przemysłu przekroczyliśmy o 0,8 proc. i osiągnęliśmy produkcję niemal o 1,4 większą niż w r. 1950, a blisko cztery razy większą w przeliczeniu na jednego mieszkańca w porównaniu z rokiem 1938.

Bardzo silnie wzrosła produkcja tak ważnych artykułów jak np. samochody ciężarowe, maszyny i urządzenia dla przemysłu chemicznego, maszyny i aparaty elektryczne, maszyny i narzędzia rolnicze, penicylina, garbniki syntetyczne, niektóre surowce mineralne, obuwie, meble itp. Nawet w tych dziedzinach produkcji, w których zadania planu nie zostały w pełni osiągnięte, poziom wytwórczości w roku 1951 był o kilka, kilkanaście, a w niektórych wypadkach nawet o kilkadziesiąt procent wyższy niż w r. 1950. W minionym roku nasz socjalistyczny przemysł rozpoczął produkcję nowych wyrobów nigdy przedtem w Polsce niewytwarzanych.

Poważny wzrost ilościowy wytwórczości przemysłowej oraz uruchomienie nowych rodzajów produkcji, to głównie plon naszego wysiłku inwestycyjnego, rosnących z roku na rok nakładów na budownictwo przemysłowe, dzięki czemu w r. 1951 mogliśmy oddać do użytku 135 obiektów produkcyjnych, w tym 90 dużych i średnich.

Wytężona praca nad realizacją postanowień zeszłorocznego planu, nakazującego w sposób zdecydowany sięgnąć do rezerw ukrytych w naszym przemyśle, nowa technika oraz wzrost świadomości i kwalifikacji mas robotniczych sprawiły, że nauczyliśmy się lepiej niż dotychczas wykorzystywać urządzenia produkcyjne, skuteczniej walczyć o wysoką jakość produkcji, podnosić wydajność pracy. W przemyśle wydajność pracy wzrosła nawet w większej mierze niż przewidywał plan: o 14 proc. zamiast planowanego wzrostu o 12,2 proc.

To poważne osiągnięcie, stanowiące jeden z ważnych czynników obniżki kosztów własnych, nie przyniosło jednak wypełnienia zadań planu w tym zakresie (4.6 proc. zamiast 6.1 proc.), ponieważ niedostateczne były wyniki naszej walki o zmniejszenie zużycia surowców i materiałów pomocniczych, a zmniejszenie to jest drugim zasadniczym elementem potanienia produkcji.

Drugi rok Planu 6-letniego obok dużych osiągnięć przemysłu i budownictwa przemysłowego przyniósł dalszy rozwój transportu kolejowego, morskiego, rzecznego i samochodowego, rozbudowę handlu detalicznego i wzrost jego obrotów, rozbudowę urządzeń komunalnych, pomnożenie ilości łóżek szpitalnych, żłobków, bibliotek, kin miejskich i wiejskich, kolejny wydatny wzrost liczby absolwentów szkół wszelkich stopni.

W naszej gospodarce ważną gałęzią, która nie wykonała planu na rok 1951 jest rolnictwo. Wskutek długotrwałej suszy plony ziemniaków, buraków cukrowych i innych upraw były niższe niż w poprzednim roku, zmniejszyła się również hodowla trzody chlewnej.

Rok 1951 był okresem dalszego rozwoju rolnictwa socjalistycznego — PGR i spółdzielń produkcyjnych — które objęło około 15 proc. powierzchni użytków rolnych. Wartość produkcji socjalistycznego rolnictwa wzrosła w r. ub. w porównaniu z r. 1950 o 51 proc., w tym PGR o około 26 proc. W PGR plony pszenicy były o 31 proc., żyta o 15 proc., jęczmienia o 17 proc., owsa o 13 proc. wyższe od przeciętnego poziomu plonów całego rolnictwa; PGR powiększyły również pogłowie bydła o 22 proc. oraz trzody chlewnej o 15,4 proc.

Osiągnięcia rolnictwa socjalistycznego wskazują, że winniśmy wzmóc walkę o umocnienie istniejących spółdzielni i o zakładanie nowych, silniej popularyzować zespołową gospodarkę na roli, uprzystępniać chłopom w takiej mierze jak to jest możliwe w gospodarstwach indywidualnych stosowanie nowoczesnych metod uprawy i hodowli, upowszechniać wiedzę rolniczą.

Z przebiegu wykonania planu gospodarczego w roku 1951, z błędów popełnionych w minionym okresie płyną wnioski na dziś, wskazania, o których powinniśmy pamiętać w naszej walce o nowe, większe i trudniejsze zadania trzeciego roku Planu 6-letniego. A więc przede wszystkim nie wolno pod żadnym pozorem cofać się przed trudnościami, opuszczać bezradnie rąk. Walczmy z trudnościami, gdy tylko się wyłonią, nie traćmy ani chwili, nie dopuszczajmy, aby się spiętrzyły jak w III kwartale 1951 roku. A zatem co dzień, co tydzień, co miesiąc, stale i równomiernie wykonujmy zadania planu.

Pogłębić i rozszerzyć sukcesy osiągnięte w ub. roku w zakresie wykorzystania rezerw gospodarczych, bardziej umiejętnie posługiwać się nowoczesną techniką, pogłębić znajomość procesów technologicznych, szerzej stosować przodujące radzieckie metody pracy, rozwijać wynalazczość robotniczą i współzawodnictwo — oto możliwości wydatnego zwiększenia produkcji naszych fabryk, kopalń i hut. Uczyni to jednocześnie naszą produkcję tańszą.

Niewzruszone prawo socjalistycznej gospodarki — oszczędność — musi być w bieżącym roku realizowane ze szczególną konsekwencją. Niedobór w planowanym na rok 1951 dochodzie narodowym, jaki powstał wskutek niewykonania planu przez rolnictwo, może być pokryty wzmożoną oszczędnością, bezwzględnym wyeliminowaniem wszelkich zbędnych wydatków, stałym obniżaniem kosztów produkcji, usług i obrotu.

Wyciągnięcie należytych wniosków z wyników naszej pracy w roku 1951, nauka na własnych błędach pozwoli nam wydajniej pracować, lepiej organizować walkę o wykonanie wielkich zadań trzeciego, decydującego roku Planu 6-letniego, niosącego nam siłę, dobrobyt i wzmocnienie światowego obozu pokoju.

Przodujący chłopi odznaczeni krzyżami zasługi

Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej

Wczoraj w Łodzi obradowała Wojewódzka Rada Narodowa. Na porządku dziennym obrad znalazło się m. in. sprawozdanie z przebiegu akcji skupu zboża w roku ubiegłym, analiza działalności Wydziału Komunikacyjnego w roku 1951 oraz zatwierdzenie przez Woj. Radę Narodową projektu pracy Prezydium Woj. Rady Nar. i komisji radnych na rok bieżący.

Sprawozdanie z przebiegu planowego skupu zboża w roku 1951 złożył przewodniczący Prezydium Woj. Rady Nar. ob. Franciszek Grochalski. Jak wynika ze sprawozdania, województwo nasze do dnia 27 stycznia br. plan skupu zboża za rok ubiegły wykonało w 97,3 proc. W dyskusji nad sprawozdaniem, głos zabierało 11 mówców, którzy naświetlili przyczyny niedociągnięć w skupie zboża w poszczególnych powiatach.

Następnie przewodniczący Prezydium Woj. Rady Nar., ob. Grochalski, wręczył 33 chłopom z terenu naszego województwa srebrne i brązowe krzyże zasługi. Chłopi ci szczególnie wyróżnili się w akcji planowego skupu zboża, świecąc przykładem w wypełnianiu obywatelskich obowiązków wobec państwa.

Działalność Wydziału Komunikacyjnego Prezydium Woj. Rady Nar. w roku 1951 zanalizował tow. Edward Ałaszewski, przewodniczący Woj. Komisji Planowania Gospodarczego. Tow. Ałaszewski zapoznał zebranych z całokształtem spraw gospodarki komunikacyjnej na terenie naszego województwa, z uwzględnieniem gospodarki drogowej. Zarówno plany budowy, jak i plany napraw dróg oraz mostów wykonane zostały ze znaczną nadwyżką. W realizacji tych planów pierwsze miejsce zajął powiat radomszczański.

Z kolei Wojewódzka Rada Narodowa zatwierdziła plan pracy Prezydium Woj. Rady Nar. oraz poszczególnych komisji radnych. Plany pracy poszczególnych komisji uwzględniają całokształt zagadnień gospodarczych i kulturalnych.

W trakcie obrad wczorajszej sesji Woj. Rady Nar., radni zapoznali się ze sprawozdaniem na temat likwidacji analfabetyzmu w naszym województwie. Jak wynika ze sprawozdania, w roku ubiegłym, przeszkolono na terenie województwa łódzkiego 49.427 analfabetów. Jest to rezultat usilnych starań i troski naszego rządu, który konsekwentnie dąży do zlikwidowania analfabetyzmu — tej spuścizny czasów sanacyjnych.

W czasie obrad podjęto również uchwałę, dotyczącą wprowadzenia publicznej gospodarki lokalowej w Skierniewicach.

Podpisanie długoletniej umowy handlowej między ZSRR i Republiką Węgierską

MOSKWA (PAP) — W wyniku rozmów przeprowadzonych w Moskwie między delegacją rządową Węgierskiej Republiki Ludowej a przedstawicielami rządu radzieckiego, podpisana została długoterminowa umowa o wymianie towarowej między ZSRR a Węgrami oraz porozumienie o dostawie całkowitego wyposażenia dla węgierskich zakładów przemysłowych oraz okazaniu pomocy technicznej Węgierskiej Republice Ludowej w latach 1952 — 55.

Wyścig zbrojeń pogłębia kryzys gospodarczy w Wielkiej Brytanii

Zapowiedź dalszego obniżania stopy życiowej ludności

LONDYN (PAP). — Na otwarciu sesji Izby Gmin kanclerz skarbu, Butler, przedstawił program nowych drastycznych zarządzeń finansowo - ekonomicznych, które zwiększą jeszcze bardziej ogromne ciężary obarczające masy ludowe Wielkiej Brytanii w związku z wyścigiem zbrojeń.

Butler zakomunikował, że po redukcji importu angielskiego o 350 milionów funtów szterlingów, o której doniósł on w listopadzie ubiegłego roku, import zostanie obecnie zmniejszony dodatkowo o 150 milionów funtów, czyli że łącznie spadek importu wyrazi się sumą 500 milionów funtów.

Redukcja importu obejmie głównie odzież, meble, obuwie, różne artykuły żywnościowe, jak konserwy mięsne, rybne, owocowe i jarzynowe, owoce itp.

Butler zapowiedział także szereg innych zarządzeń, które będą stanowiły dotkliwy cios dla klasy robotniczej i spowodują ostry spadek wydatków rządowych na potrzeby socjalne.

W szczególności nastąpi znaczne pogorszenie opieki lekarskiej.

Program ogłoszony przez Butlera uważany jest w Londynie za drugą tylko z kolei rundę oszczędności.

Przypuszcza się, że jest to zaledwie połowa zadań, które postawił sobie rząd.

Dymisja rządu Nahas Paszy leżała w interesie USA

Prasa o wydarzeniach w Egipcie

NOWY JORK (PAP). Dziennik „New York Times" w depeszy z Kairu donosi, że ambasador USA w Egipcie, Caffery, podjął w ciągu ostatnich dni przed zmianą rządu w Egipcie „niezwykle aktywną działalność". Odbył on m. in. „konsultacje" z politykami egipskimi i z doradcami króla Faruka.

Prasa amerykańska nie ukrywa, że ambasador USA wywierał silny nacisk na egipskie koła rządzące, domagając się zmiany rządu.

„New York Herald Tribune". „New York Times" i „Wall Street Journal" wyrażają zadowolenie ze zmiany rządu w Egipcie.

PARYŻ (PAP) — Agencja AFP donosi z Kairu, że policja egipska przeprowadziła masowe aresztowania. W środę aresztowano przeszło 500 osób.

Nad projektem Konstytucji



Dziewczęta z Domu Młodego Robotnika na Stokach wspólnie zapoznają się z projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

ODCZYT LEKTORA KC PZPR
dla grupy I aktywu
mający się odbyć w dniu 1 lutego 1952 r.
został przesunięty na dzień 4 lutego 1952 r.
Miejsce odczytu i godzina bez zmian.

Z kraju...

O WARSZAWA.— Według dotychczasowych danych, liczba dostawców mleka na terenie kraju zwiększyła się o dalszych 22 tys. chłopów.

O BIAŁYSTOK. — W Białymstoku na ścianie domu, w którym mieściła się pierwsza siedziba Komitetu Wojewódzkiego PPR, została odsłonięta tablica pamiątkowa ku czci Zygmunta Kościńskiego, długoletniego i ofiarnego bojownika PPR, bestialsko zamordowanego w r. 1945 przez faszystowskich zbirów.

...i ze świata

■ BERLIN. — Na rozkaz sztabu Eisenhowera tworzy się w Europie zachodniej specjalne jednostki wojskowe, których celem będzie łamanie oporu ludowego wobec polityki przygotowań wojennych.

■ KARACZI.— Odbyło się tu zebranie 100 muzułmańskich działaczy politycznych, na którym uchwalono rezolucję w sprawie wysłania do Egiptu oddziału lekarskiego dla niesienia pomocy walczącym Egipcjanom.

■ PRAGA. — W mieście Nahodzie zakończył się proces grupy dywersantów i szpiegów amerykańskich, działających na szkodę narodu czechosłowackiego. Sąd skazał oskarżonych: Karola Rudolfa, Józefa Rzeźniczka, Jarosława Lazara i Józefa Vita na karę śmierci. Trzech oskarżonych skazano na karę więzienia od 16 do 18 lat.

■ SOFIA. — Bułgarska Akademia Nauk powołała na swych członków korespondentów dwóch wybitnych uczonych polskich: prof. dr Romualda Cebertowicza i prof. dr Karola Borsuka.

■ NOWY JORK. — W Pittsburgu zainscenizowany został proces kierowników organizacji partii komunistycznej stanu Pensylwanii. W toku przewodu sądowego przywódca organizacji partyjnej zachodniej Pensylwanii, Nelson, wygłosił przemówienie, w którym zdemaskował antynarodową, reakcyjną politykę kół rządzących USA.

Większość delegacji w Komisji Politycznej NZ odmówiła poparcia

dla oszczerczej skargi kuomintangowskiej

PARYŻ (PAP). — W dniu 29 stycznia w Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych zakończyła się dyskusja nad prowokacyjną skargą kliki kuomintangowskiej. Pierwszy miał przemawiać agent tej kliki dr Tsiang, lecz zamiast niego zabrał głos delegat Stanów Zjednoczonych Cooper.

Przytoczone przez delegatów Związku Radzieckiego, Polski, Burmy i innych krajów fakty, świadczące niezbicie, że Stany Zjednoczone przygotowują przy pomocy resztek band kuomintangowskich agresję przeciwko Chińskiej Republice Ludowej od strony jej południowych granic, zaniepokoiły delegację amerykańską. Cooper usiłował zatrzeć wszelkie ślady tych przygotowań, lecz nie zdołał zdementować ani jednego z faktów, świadczących wyraźnie o dążeniu Stanów Zjednoczonych do rozszerzenia agresji przeciwko Chinom.

Wiceprzewodniczący delegacji ZSRR — J. Malik zwrócił na to uwagę komisji.

Delegat amerykański — powiedział Malik — nie potrafił zdementować żadnego z faktów, przytoczonych przez delegację radziecką. Usiłując „wybronić" agresywne plany swego rządu powoływał się on na to, że dywizje kuomintangowskie znajdują się już od dawna w Burmie. Czyż zmienia to w czymkolwiek istotę faktu. Delegacja radziecka przytoczyła oświadczenia oficjalnych przedstawicieli Burmy, którzy stwierdzają, że w kraju tym znajduje się obecnie około sześciu dywizji kuomintangowskich, że wojska te są zaopatrzone w broń amerykańską i posiadają instruktorów amerykańskich, a mianowicie: dwóch generałów, siedmiu pułkowników i dwudziestu siedmiu majorów oraz kilkudziesięciu oficerów niższych stopni. Delegat Burmy stwierdził na ostatnim posiedzeniu Komisji Politycznej, że obecność dywizji kuomintangowskich na granicy burmańsko - chińskiej stanowi groźbę dla pokoju.

Obowiązkiem Komisji Politycznej — oświadczył Malik — jest zwrócenie uwagi na ostrzeżenie delegata Burmy i rządu burmańskiego.

Delegat radziecki podkreślił dalej, że przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Cooper pominął milczeniem fakt, który przyznaje prasa amerykańska, angielska i francuska, a mianowicie fakt, że na konferencji szefów sztabu Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji w Waszyngtonie omawiano konkretne plany wspólnych działań wojennych tych trzech państw w Azji północno - wschodniej, działań wojennych skierowanych przeciwko Chińskiej Republice Ludowej.

Proszę delegata amerykańskiego — oświadczył Malik — by odpowiedział wyraźnie na następujące pytania:

Czy nie jest prawdą, że w Burmie znajdują się wojska kuomintangowskie, zaopatrywane w broń amerykańską?

Czy nie jest prawdą, że do dywizji kuomintangowskich znajdujących się w Burmie przydzielono jako instruktorów amerykańskich generałów i oficerów sztabowych?

W jakim celu dywizje kuomintangowskie znajdują się w Burmie?

W jakim celu rząd Stanów Zjednoczonych uzbraja te dywizje?

Powoływanie się delegata amerykańskiego na względy rzekomej „obrony" — powiedział Malik — nie uratuje rządu Stanów Zjednoczonych przed odpowiedzialnością za jakąkolwiek agresję, dokonaną na tym obszarze.

Następnie zabrał głos delegat polski dr Juliusz Suchy.

Dr Suchy scharakteryzował prowokacyjny charakter „skargi" kuomintangowskiej wskazując, że celem „skargi" wniesionej przez klikę Czang Kai-szeka jest ułatwienie Stanom Zjednoczonym i ich pomocnikom kuomintangowskim przygotowań do agresji w Azji południowo - wschodniej.

Następnie przemawiał agent kliki kuomintangowskiej Tsiang. Nie zdołał on przytoczyć ani jednego istotnego argumentu na poparcie swej prowokacyjnej „skargi".

Tak więc przedstawiciel Stanów Zjednoczonych i agent kliki kuomintangowskiej zamiast w roli „oskarżycieli" znaleźli się w roli oskarżonych, co doprowadziło do wściekłości niektórych delegatów krajów bloku amerykańskiego. Znalazło to wyraz w wystąpieniach przedstawicieli Filipin, Kolumbii i Brazylii.

Przedstawiciele Anglii i Francji oświadczyli, że nie będą głosowali za rezolucją kuomintangowską.

Delegat Indii podkreślił, że „skarga" kuomintangowska nie powinna być w ogóle wnoszona na porządek dzienny Komisji Politycznej.

W tym samym duchu wypowiedzieli się przedstawiciele wielu innych krajów.

Obawiając się, że rezolucja będzie odrzucona i chcąc przeciągnąć na swą stronę wahających się delegatów, agent kliki kuomintangowskiej oświadczył, że zgadza się na poprawkę syjamską stwierdzającą, że wyrazy „naruszenie przez Związek Radziecki układu chińsko - radzieckiego" mają być zastąpione wyrazami „Związek Radziecki nie wykonał postanowień układu chińsko - radzieckiego".

Delegaci Polski, Czechosłowacji, Białorusi i Związku Radzieckiego złożyli oświadczenia, w których ponownie podkreślili agresywny i prowokacyjny charakter „skargi" agenta Czang Kai-szeka i stwierdzili, że będą głosowali przeciwko rezolucji kuomintangowskiej.

Negatywne stanowisko większości delegatów wobec oszczerczej rezolucji kuomintangowskiej, mającej na celu zamaskowanie przygotowywanego przez USA rozszerzenia agresji na Dalekim Wschodzie znalazło swój wyraz w głosowaniu.

Tylko 24 delegacje głosowały za tą rezolucją, mimo silnego nacisku ze strony delegacji amerykańskiej.

36 delegacji, czyli ponad połowę członków Komisji Politycznej, biorących udział w głosowaniu nie poparło oszczerczej rezolucji amerykańsko - kuomintangowskiej. 9 delegacji (ZSRR, Polska, Czechosłowacja, Ukraina, Białoruś, Burma, Indie, Indonezja i państwo Izrael) głosowało przeciwko rezolucji. 27 delegacji, w tym delegacja Anglii, Francji, Meksyku, Kanady, Australii, Belgii, Szwecji, Pakistanu, Iranu, Egiptu i Syrii wstrzymały się od głosu.

W trzecią rocznicę wyzwolenia Pekinu

PEKIN (PAP) — Dnia 31 stycznia mija trzecia rocznica wyzwolenia Pekinu.

W ciągu ubiegłych trzech lat, które upłynęły od chwili wyzwolenia, uruchomiono w stolicy ponad 160 wielkich państwowych zakładów przemysłowych. Sytuacja materialna ludności pracującej uległa znacznej poprawie. Świadczy o tym m. in. stały wzrost popytu na artykuły żywnościowe, towary włókiennicze i inne wyroby przemysłowe. W stolicy prowadzi się zakrojone na szeroką skalę budownictwo mieszkaniowe. W roku 1951 mieszkańcy stolicy otrzymali 109 tys. izb mieszkalnych. W ciągu trzech lat przeprowadzono również prace nad polepszeniem warunków sanitarnych. Znacznie rozszerzono sieć wodociągową i kanalizacyjną. Poważne sukcesy osiągnięto ponadto w dziedzinie lecznictwa i oświaty.

Imperialistom nie uda się stłumić ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Azji południowo-wschodniej

Komentarz Vietnamskiej Agencji Prasowej

PEKIN (PAP) — Vietnamska Agencja Prasowa komentuje cele i wyniki konferencji szefów sztabu USA, Wielkiej Brytanii i Francji w Waszyngtonie, która odbyła się 10 stycznia. Na konferencji tej omawiano sprawę środków stłumienia ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Azji południowo-wschodniej. Ten spisek imperialistów amerykańskich, brytyjskich i francuskich — pisze agencja — skazany jest na fiasko. Imperialiści brytyjscy, którzy w ciągu kilku ostatnich lat stracili około 50 tysięcy ludzi na Malajach, oraz agresorzy francuscy, których straty w Vietnamie wyniosły w ciągu sześciu lat przeszło 170 tysięcy ludzi, nie licząc przeszło 10 tysięcy żołnierzy francuskich poległych lub wziętych do niewoli w północnym Vietnamie podczas minionych dwóch miesięcy, potrzebują ogromnie pomocy amerykańskiej. Ale daremne są wszystkie związane z tym nadzieje brytyjskich i francuskich podżegaczy wojennych.

Imperializm amerykański związany jest w Korei. Imperializm brytyjski ma swoje trudności na Malajach i na Środkowym Wschodzie. Co się tyczy zaś imperializmu francuskiego — to jego krytyczna sytuacja w Vietnamie nie jest dla nikogo tajemnicą.

Agencja kończy stwierdzeniem, że narody Azji południowo - wschodniej są zdecydowane wzmóc walkę, aby udaremnić wszelkie wysiłki imperialistów, zdobyć niepodległość i przyczynić się do obrony pokoju światowego.

* * *

PEKIN (PAP) — Jak donosi Vietnamska Agencja Informacyjna, dowództwo naczelne vietnamskiej armii demokratycznej podaje, iż w toku dwumiesięcznych walk w północnym Vietnamie wojska ludowe zdobyły przeszło 469 posterunków nieprzyjacielskich i zlikwidowały 2.200 lokalnych organów marionetkowych władz Bao Daia. Nieprzyjaciel stracił w zabitych i wziętych do niewoli 12.350 żołnierzy i oficerów, w tym 3 majorów i 9 kapitanów.

Częściowe porozumienie oficerów sztabowych w Panmundżon

PEKIN (PAP). — Według informacji korespondenta dziennika „Daily Worker" Winningtona, cytowanych przez Agencję Nowych Chin, na zebraniu dnia 29 stycznia oficerowie sztabowi obu stron walczących w Korei osiągnęli w ogólnych zarysach porozumienie co do treści wstępu i artykułu pierwszego układu o rozejmie.

W myśl tego porozumienia, wstępne postanowienia układu mają zobowiązywać dowódców obu stron do przestrzegania warunków ustalonych w poszczególnych artykułach, a to w tym celu, aby zapewnić całkowite zaprzestanie działań wojennych w okresie przed definitywnym pokojowym uregulowaniem konfliktu.

Artykuł pierwszy dotyczy wytyczenia wojskowej linii demarkacyjnej i strefy zdemilitaryzowanej, a dalej ustala reguły używania ujścia rzeki Han przez obie strony jak również zachowania się obu stron na linii demarkacyjnej i w strefie zdemilitaryzowanej.

W podkomisji omawiającej sprawę jeńców wojennych uzgodniono na razie jedynie kwestię pierwszeństwa przysługującego chorym i rannym jeńcom oraz kwestię miejsc wymiany.

AMERYKANIE ZNÓW POGWAŁCILI STREFĘ KAESONGU

PEKIN (PAP). — Jak donosi Agencja Nowych Chin, samoloty amerykańskie w okresie od 25 do 27 stycznia 17 razy naruszyły strefę neutralną Kaesongu.

Bez komentarza

Sztuka — żyjąca w nędzy

„Wartościowe obrazy po najniższych cenach" — tak głosi plakat, wyciągnięty do przechodniów jak ręka nędzarza, oczekującego wsparcia. Za plakatem — stosy mistrzowskich płócien — portrety, pejzaże, martwe natury (patrz zdjęcie u góry).

Tak musi zdobywać środki do życia dwudziestu dwóch słynnych malarzy, mieszkających we Frankfurcie nad Menem (Niemcy Zachodnie). Aby nie umrzeć z głodu, malarze ci utworzyli swego rodzaju spółdzielnię sprzedaży ulicznej, którą postępowy tygodnik niemiecki „Sonntag" nazywa „spółdzielnią cierpiących nędzę".

A oto analogiczna scena z innego miasta Trizonii — Duesseldorfu (zdjęcie u dołu). Artyści tego miasta za ostatnie fenigi wypożyczyli stary, wycofany z obiegu autobus i urządzili w nim ruchomy bazar sztuki, bazar wędrujący od miasteczka do miasteczka w poszukiwaniu nabywców.

„Obrazy duesseldorfskich malarzy — za bezcen" — wzywa znów plakat — wzywa, niestety, na próżno, bo kupujących nie ma na lekarstwo. Naturalnie, prosty człowiek niemiecki docenia wartość sztuki, lecz bieda w tym, że ten prosty człowiek niemiecki sam cierpi nędzę i głód. Wysokie ceny artykułów codziennego użytku, olbrzymie podatki okupacyjne, podatki na zbrojenia, głód, nędza, bezrobocie i strach przed nową wojną — takie jest dziś życie ludzi niemieckich w Trizonii. Kto w takich warunkach może myśleć o sztuce, o nabywaniu arcydzieł malarstwa?

W Zachodnich Niemczech — są, naturalnie, ludzie mający pieniądze. To magnaci przemysłu zbrojeniowego, kupujący jedynie amerykańskie bo-



homazy. To jankesi - sztabowcy węszący za mięsem armatnim, ludzie ceniący jedynie rewolwer i pałkę policjanta. I dlatego właśnie niemieccy malarze - realiści, wyznawcy prawdziwej sztuki — skazani zostali na nędzę i wymarcie.

Wysłannik kliki Adenauera nalega na szybkie przyjęcie Trizonii do agresywnego bloku atlantyckiego

Prasa francuska o konferencji w Paryżu

PARYŻ (PAP) — Prasa francuska omawia wyniki konferencji sześciu państw Europy zachodniej (Trizonia, Francja, Włochy, Belgia, Holandia i Luksemburg), poświęconej sprawie utworzenia tzw. „armii europejskiej".

Prawicowa prasa francuska przyznaje, że opinia publiczna na Francji jest głęboko zaniepokojona polityką amerykańską, zmierzającą do szybkiej remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i do odrodzenia neohitlerowskiego Wehrmachtu. Dzienniki podkreślają, że przedstawiciel Niemiec Zachodnich, Hallstein, wysuwał w Paryżu kategoryczne żądania, domagając się ich szybkiej realizacji. W szczególności Hallstein zażądał natychmiastowego przyjęcia Niemiec Zachodnich do agresywnego bloku atlantyckiego. Należy zaznaczyć, że Hallstein podczas swego pobytu w Paryżu odbył konferencję z Eisenhowerem, który poparł postulaty reżimu bonnskiego.

Dzienniki podają następnie, że Hallstein zapowiedział wskrzeszenie Wehrmachtu niezależnie od tego, czy dojdzie do porozumienia w sprawie „armii europejskiej". Dał on do zrozumienia, że Amerykanie popierają natychmiastową remilitaryzację Niemiec Zachodnich i odbudowę Wehrmachtu, jak również projekt szybkiego przyjęcia Niemiec Zachodnich do paktu atlantyckiego.

Dziennik „Humanite" stwierdza, że choć na konferencji sześciu państw w Paryżu nie doszło do porozumienia w sprawie utworzenia „armii europejskiej", to jednak wszyscy uczestnicy tej konferencji udzielili swej zgody na oficjalną, jawną i niczym nie kontrolowaną odbudowę neohitlerowskiego Wehrmachtu. Dziennik cytuje słowa premiera de Gasperi, który zakomunikował, że w najbliższym czasie rozpocznie się w Niemczech Zachodnich pobór do nowego Wehrmachtu.

„O Polskę Ludową" zbiór pieśni i wierszy

WARSZAWA (PAP) — Z okazji 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej na półkach księgarskich ukazał się zbiór pieśni i wierszy z lat 1941-1951 pt. „O Polskę Ludową".

Z problemów Konstytucji

O to walczyły pokolenia

Paweł Hofman

„Polska Rzeczpospolita Ludowa jest republiką ludu pracującego. Polska Rzeczpospolita Ludowa nawiązuje do najszczytniejszych postępowych tradycji Narodu Polskiego i urzeczywistnia idee wyzwoleńcze polskich mas pracujących" — głosi wstęp do projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

„Od rozpaczliwych walk i buntów chłopskich, od walk najświatlejszych i postępowych ludzi z ciemnotą i reakcją, od Konstytucji 3 Maja 1791 r., konstytucji nieurzeczywistnionej, której pamięć mimo to w ciągu półtora wieku naród czcił jako pierwszy wyłom — nikły jeszcze i niepewny — ale podważający tyranię przywilejów magnacko - szlacheckich — ciągnie się poprzez okres międzywojenny i okres okupacji hitlerowskiej, usłana setkami tysięcy ofiar spośród najlepszych, długa, znojna, pełna bohaterstwa i poświęcenia droga walki o wolność, o prawa dla ludu, o władzę ludu" — mówił tow. Bierut na posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej dn. 23 stycznia.

Proletariat polski, przez długie dziesięciolecia walczący pod sztandarem rewolucyjnego socjalizmu o swe społeczne wyzwolenie, o zniesienie ustroju wyzysku i krzywdy, o wyzwolenie całego ludu pracującego z jarzma kapitalizmu, stał się hegemonem, kierowniczą siłą narodu walczącego o wolność i postęp. Proletariat stał się — jako rewolucyjna awangarda narodu w nowym okresie jego dziejów — dziedzicem i kontynuatorem wszystkich postępowych prądów i sił, które zmagały się z uciskiem narodowym i społecznym, z wstecznictwem i obskurantyzmem, które sprawę wyzwolenia narodowego nierozerwalnie wiązały ze sprawą wyzwolenia społecznego, a walkę z zaborcami i walkę z polską reakcją traktowały jako jedną walkę o lepszą przyszłość Polski, o sprawiedliwy ład w Ojczyźnie. Misję wyzwolenia mas pracujących z ucisku mógł zrealizować tylko proletariat, najbardziej rewolucyjna z klas społeczeństwa. W oparciu o rewolucyjny, jedynie naukowy światopogląd, o swoją zorganizowaną siłę, klasa robotnicza walcząc o swoje wyzwolenie, walczyła o wyzwolenie całego ludu, o wyzwolenie narodu.

Czytamy też w projekcie Konstytucji:

„Polski lud pracujący pod przewodem bohaterskiej klasy robotniczej, opierając się na sojuszu robotniczo - chłopskim walczył dziesiątki lat o wyzwolenie z niewoli narodowej, narzuconej przez pruskich, austriackich i rosyjskich zaborców - kolonizatorów tak samo jak walczył o zniesienie wyzysku polskich kapitalistów i obszarników".

Między tworzoną dziś przez naród polski pod przewodem klasy robotniczej teraźniejszością, która otrzymuje prawny wyraz w Konstytucji, a bohaterskimi walkami przeszłości ciągnie się nieprzerwana nić kontynuacji. To, do czego dążyły najbardziej postępowe siły i najbardziej światłe umysły — do Polski silnej rządami ludu, wolnością, kulturą i dobrobytem — to dziś realizuje władza ludowa, to znajduje odzwierciedlenie w projekcie Konstytucji. Nasza Konstytucja — w brzmieniu art. 1 stwierdzającego, że **„W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi"** — jako naczelną zasadę ustroju państwowego proklamuje rewolucyjny ideał ludowładztwa, który przyświecał minionym pokoleniom bojowników w ich walce o wolność. W naszym kraju, w wyniku rewolucyjnych przeobrażeń **„kształtuje się i umacnia nowy ustrój społeczny, odpowiadający interesom i dążeniom najszerszych mas ludowych"** — stwierdza Konstytucja, dając tym samym wyraz urzeczywistnieniu ideałów sprawiedliwości społecznej, o których marzyły przodujące, postępowe siły dawnej Polski. Stawiając zadanie umocnienia **„państwa ludowego jako podstawowej siły, zapewniającej najpełniejszy rozkwit Narodu Polskiego, jego niepodległość i suwerenność"** — Konstytucja urzeczywistnia dążenia mas ludowych do ugruntowania raz na zawsze niepodległego bytu narodowego, w przeszłości przekreślanego przez zmowę obcych zaborców i rodzimej reakcji.

* * *

Konstytucja nasza wywodzi się z tego, o co walczyły przez długie wieki masy chłopskie, czego domagał się lud miejski, o co boje toczyli wielcy mężowie Oświecenia polskiego w ostatnich dziesięcioleciach XVIII wieku. Z ich zmagań zrodziła się Konstytucja 3 Maja. Oni — Kołłątaj, Staszic, Jezierski — przeciwstawiając się feudalnemu uciskowi ludu wiejskiego i upośledzeniu miast, zwalczając namiętnie magnacką samowolę i klerykalny obskurantyzm, mówili narodowi, że **„z samych panów zguba Polaków"** (Staszic), że nie ostanie się Rzeczpospolita jako niepodległe państwo, jeżeli nie przyjdzie kres despotycznej władzy panów nad ludem, jeżeli Polska nie wkroczy na drogę postępu ekonomicznego, politycznego i kulturalnego.

Nie zdołał się w owym czasie lud polski wyzwolić z feudalnego jarzma i nie ostała się Polska, rozdarta przez zaborców, którym pomogła targowicka magnateria.

Konstytucja nasza nawiązuje do ideałów przyświecających powstaniu kościuszkowskiemu i kwietniowej insurekcji warszawskiego ludu w roku 1794, kiedy to po raz pierwszy stolica nasza sięgnęła do „jakobińskich" metod rozprawy ze starym porządkiem i stanęła do rewolucyjnej walki przeciw zaborcy i przeciw targowickiej magnaterii. W postępowych na owe czasy, choć połowicznych jeszcze zasadach Uniwersału Połanieckiego, w rewolucyjnej akcji Jakuba Jasińskiego i Józefa Meiera, którzy w ludzie widzieli główną i czołową siłę walki, a w jego wyzwoleniu główne i czołowe jej zadanie, którzy rozumieli, jak „naczelnik w sukmanie", że **„chcąc oświecić lud, trzeba go uwolnić"** — zawiera się testament, który demokracja ludowa wykonała.

* * *

Zakończone klęską ówczesne zmagania narodu o wolność, dobitnie unaoczniły związek i współzależność między sprawą wyzwolenia narodowego Polski, a sprawą wyzwolenia ludu polskiego z pańszczyźnianego ucisku. Upadło powstanie listopadowe, bo jego szlacheckie kierownictwo cywilne i wojskowe nie mogło i nie chciało nadać mu ogólnonarodowego, demokratycznego charakteru. Ale pozostały demokratyczne, wolnościowe ideały ówczesnej lewicy powstańczej i Lelewela, który jeszcze ponad 100 lat temu pisał w proroczej wizji: **„Umarła Polska szlachecka, Polska niewoli i przywileju, Polska wyobrażona tylko przez jedną klasę mieszkańców. A to co powstanie, będzie Polską Ludu".** Lelewelowski ideał ludowładztwa, który odtąd pozostanie już na zawsze zasadniczym hasłem naszej demokracji we wszystkich kolejnych etapach jej walki, żeby w programie rewolucyjnego socjalizmu skonkretyzować się w haśle dyktatury proletariatu — figuruje jako sformułowanie prawne w projektowanym art. 4 naszej Konstytucji: **„Prawa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej są wyrazem interesów i woli ludu pracującego"**.

Urzeczywistniliśmy w Polsce Ludowej, w jej ustroju społecznym i państwowym, utrwalamy w jej Konstytucji zasady, które wypisała na swym sztandarze polska demokracja lat trzydziestych i czterdziestych XIX wieku, które były jej bojowym programem w powstaniu krakowskim 1846 i w powstaniu wielkopolskim 1848 roku, zasady Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, Związku Narodu Polskiego. Urzeczywistniliśmy testament Mickiewicza i Słowackiego, którzy wiązali sprawę polską ze sprawą ludów walczących w całej Europie o obalenie absolutyzmu. Testament Wiktora Heltmana, Stanisława Worcella, Wojciecha Darasza, Henryka Kamieńskiego i tylu innych bojowników i myślicieli, ich idee, że **„Polska nie podniesie się przez szlachtę, ale przez lud..."** — spełniła klasa robotnicza w państwie demokracji ludowej.

Emigracyjny „Lud Polski" i poznański Związek Plebejuszów, rewolucyjne elementy w Związku Narodu Polskiego, Szymon Konarski i Edward Dembowski, Julian Goslar i Piotr Ściegienny, głosiciele hasła, że **„zyski z rzemiosł, fabryki, handlu, z całego przemysłu idą do wspólnej kasy"** — przedstawiciele rewolucyjno-demokratycznego nurtu w polskiej historii XIX wieku byli poprzednikami nowoczesnego polskiego ruchu robotniczego, z którego zwycięstwa powstała Polska Rzeczpospolita Ludowa.

* * *

W burzliwych latach 1861 — 1864 lewica Czerwonych — z Jarosławem Dąbrowskim i Walerym Wróblewskim, Zygmuntem Sierakowskim i Józefem Hauke-Bosakiem, bohaterami powstania styczniowego i Komuny Paryskiej na czele — stanowi jakby pomost między poprzednią fazą demokratycznego ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Polsce, a jej fazą następną, kiedy na czele walczącego o wolność narodu staje rewolucyjny proletariat i jego marksistowska partia. Przymierze z rewolucyjnymi siłami Rosji, które walcząca o wolność Polska zawarła jeszcze w przeddzień powstania listopadowego, w ich działalności znajduje bezpośredni wyraz. Jedność patriotyzmu i internacjonalizmu, ucieleśniona w haśle „za waszą wolność i naszą" znalazła wspaniały wyraz w bohaterskiej postaci przyjaciela i towarzysza rosyjskich rewolucjonistów, przywódcy polskiego ruchu wolnościowego, Generała Komuny, Jarosława Dąbrowskiego.

W Konstytucji, której projekt przedstawiono do zatwierdzenia narodowi, urzeczywistniamy dążenia siedemdziesięciolecia polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego, który poprzez zmagania Wielkiego Proletariatu i SDKPiL, KPP i PPR zmierzał do tego, co osiągnęliśmy dziś, co z naszych dotychczasowych osiągnięć wyrasta i rozwija się nadal w walce **„o całkowite zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka o urzeczywistnienie wielkich idei socjalizmu"** — jak głosi wstęp do projektu Konstytucji.

Od lat siedemdziesięciu, od chwili, gdy na widownię historii polskiej wkroczył nowoczesny proletariat, walka narodu o wolność i postęp rozwija się pod jego przewodem. Przejmując wielkie dziedzictwo swych poprzedników w polskim ruchu wolnościowym — klasa robotnicza, jej marksistowska awangarda toczyła walkę o władzę dla ludu, o wolność od wyzysku i niepodległość narodową, o socjalizm, w braterskim sojuszu z robotnikami państw zaborczych, przede wszystkim z braterskim proletariatem Rosji, który na przełomie wieku XIX i XX wysunął się na czoło międzynarodowego ruchu robotniczego, dając mu w bolszewizmie przykład rewolucyjnej niezłomności, bojowego hartu i zdyscyplinowania, przykład politycznej dalekowzroczności.

Zwycięstwo rosyjskiej klasy robotniczej w Październiku rozpoczęło nowy okres w dziejach świata. Październik, który obalił imperializm rosyjski i przeniósł powiew rewolucji po całej Europie, stworzył dla Polaków warunki odzyskania niepodległości. Ale władza w powstałej wówczas Polsce znalazła się w rękach tych klas, które przez długie dziesięciolecia zwalczały idee wyzwoleńcze i stanowiły podporę ucisku zaborców. Rodowodem tych sił była Targowica. W nowych, zmienionych warunkach kontynuowały one politykę zdrady interesów narodowych.

I w nowych, zmienionych warunkach kontynuował walkę wyzwoleńczą narodu polskiego proletariat stojący na czele mas ludowych, natchnienie do walki czerpiący z nauki wodzów Października — Lenina i Stalina. Ideały dawnych pokoleń bojowników wolności — ideały ludowładztwa, sprawiedliwości społecznej i prawdziwej, mocno ugruntowanej niepodległości narodowej — znalazły nowy wyraz w bohaterskiej walce o socjalizm, jaką prowadziła KPP w okresie międzywojennym.

Gdy zdradziecka polityka burżuazyjnych rządów doprowadziła we wrześniu 1939 r. do katastrofy narodowej — w ciemną noc okupacji sztandar walki podniosła PPR.

Spadkobiercy targowiczan i sprawcy klęski wrześniowej — dzisiejsi renegaci emigracyjni — pozostali wówczas wierni polityce zdrady, wiążąc nadzieje na utrzymanie swego społecznego i politycznego stanu posiadania bądź z hitlerowskimi okupantami, bądź z anglosaskimi imperialistami. Klasa robotnicza, pod przewodem swojej partii, w sojuszu z masami chłopskimi stanęła na czele walki wyzwoleńczej.

* * *

Przymierze z Krajem Socjalizmu umożliwiło polskiej klasie robotniczej, umożliwiło narodowi polskiemu wyzwolenie się z jarzma obcej i rodzimej burżuazji, utworzenie niepodległego państwa demokracji ludowej: **„Historyczne zwycięstwo Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich nad faszyzmem wyzwoliło ziemie polskie, umożliwiło polskiemu ludowi pracującemu zdobycie władzy i stworzyło warunki narodowego odrodzenia Polski w nowych, sprawiedliwych granicach. Na wieczne czasy powróciły do Polski Ziemie Odzyskane"** — stwierdza projekt Konstytucji.

Dziełem polskiej klasy robotniczej, stojącej na czele narodu w jego walce z hitlerowską okupacją, był Manifest Lipcowy z roku 1944, który położył podwaliny pod budowę nowej Polski. Z jego zasad programowych, realizowanych i rozwijanych przez władzę ludową, zrodziły się wielkie rewolucyjne przeobrażenia społeczne w naszym kraju **„obalona została władza kapitalistów i obszarników, utrwaliło się państwo demokracji ludowej..."**

Zrealizowaliśmy w tym państwie ideały, o które przez lat z górą sto pięćdziesiąt walczyli, za które oddawali życie wielcy nasi poprzednicy. Realizujemy wielki program wyzwolenia człowieka, sformułowany w ciągu stu lat rozwoju w rewolucyjnej nauce Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Dzieje się tak dlatego, że na czele narodu polskiego, który w procesie wielkiej rewolucyjnej przemiany staje się narodem socjalistycznym, stoi sprzymierzona z pracującym chłopstwem klasa robotnicza, pod wodzą swej marksistowsko - leninowskiej awangardy — PZPR. Dzieje się tak dlatego, że w sojuszu robotniczo - chłopskim rola kierownicza należy do klasy robotniczej **„jako przodującej klasy społeczeństwa, opierającej się na rewolucyjnym dorobku polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, na historycznych doświadczeniach zwycięskiego budownictwa socjalistycznego w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich..."**

W sojuszu z Krajem Rad lud polski buduje socjalizm. I wieńcząc dotychczasowe osiągnięcia nową Konstytucją — czerpie ze skarbnicy idei Konstytucji Stalinowskiej, ustawy zasadniczej pierwszego w dziejach państwa robotników i chłopów.

Historyczne źródła naszej Konstytucji tkwią głęboko w dziejach narodu polskiego: z nich, z jego wolnościowych zmagań, zasady jej wyrastają — bo klasa robotnicza, która prowadziła naród do zwycięstwa w walce z obcymi i rodzimymi ciemięzcami, realizowała i realizuje dziś to, do czego naród w tej walce dążył.

Wolnościowa tradycja narodu, wolnościowa ideologia tych, którzy w różnych okresach jego historii przewodzili mu w jego rewolucyjnej walce o wolność, postęp i sprawiedliwość społeczną, o niepodległość znalazła urzeczywistnienie dzięki temu, że podjęła ją klasa robotnicza i że jej ideologia, marksizm-leninizm, staje się oto najwyższym wyrazem społeczno-politycznej świadomości narodu, jego nowym światopoglądem, ideologiczną nadbudową jego nowego ustroju. Z wolnościowej tradycji pokoleń, z bohaterskich walk ludu polskiego, prowadzonych pod przewodem klasy robotniczej, wyrasta Wielka Karta zwycięskich osiągnięć narodu polskiego.

(„Trybuna Ludu")

Ukazał się numer 6 (30) NOWYCH DRÓG

Treść

Obywatele Polski o swej Konstytucji

Decyduje zdolność i praca

Niecierpliwie oczekiwałem chwili ogłoszenia projektu nowej Konstytucji. Zresztą nie tylko ja, sąsiedzi moi również. Każdy był ciekawy, jakie prawa i obowiązki stawia przed chłopami nowa Konstytucja.

Przed wojną klepałem biedę na swym 2,5-hektarowym gospodarstwie, mając na utrzymaniu 6 osób. Było to niełatwe, skąd bowiem miałem brać pieniądze na utrzymanie? Musiałem wraz z całą rodziną chodzić na pańskie i dorabiać ciężką harówką, ażeby jako tako wyżyć.

Dziś z reformy rolnej otrzymałem 2 ha ziemi. Państwo otacza mnie opieką, otrzymuję nawozy, kredyty itp. Za terminowe wypełnienie obowiązków wobec państwa, za dostawę zboża i kontraktację zostałem odznaczony srebrnym krzyżem zasługi.

Mam syna kalekę, który przed wojną mógł tylko krowy paść u kułaków. — A teraz, w Polsce Ludowej, zdobył on zawód i pracę. Pracuje mianowicie w Łodzi, zarabiając miesięcznie 700 zł. Jeszcze nam — rodzicom — pomaga w gospodarstwie. Kto by o tym pomyślał przed wojną, ażeby syn biednego chłopa, kaleka, mógł uzyskać zatrudnienie w biurze. Wówczas na taką pracę czekały tysiące bezrobotnych ludzi w miastach.

Art. 58 projektu Konstytucji mówi, że każdy obywatel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ma prawo do pracy, tj. prawo do otrzymania zatrudnienia za wynagrodzeniem według ilości i jakości pracy.

Przed wojną też była konstytucja, ale rząd sanacyjny nie pytał się nas, chłopów, czyśmy z niej zadowoleni.

Dlatego cieszy mnie to, że wszyscy obywatele w Polsce Ludowej są równi pod względem swych praw, że tylko osobiste zdolności i osobista praca wyróżniają obywatela.

JÓZEF DYRAŁA
gromada Prusy, pow. skierniewicki



Praca u kułaka zamiast szkoły, analfabetyzm i trud zamiast radosnego dzieciństwa — oto los biednego dziecka wiejskiego w Polsce sanacyjnej.

(Zdjęcie z grudnia 1934 roku) CAF

Prawo do nauki

Jakże pięknie brzmi art. 61 nowej Konstytucji: „Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do nauki". Tak, w Polsce Ludowej każdy ma prawo do nauki, bez różnicy pochodzenia. Mam prawo do nauki ja, syn robotniczy — student Politechniki Łódzkiej.

Nie gwarantowała tego prawa konstytucja Polski przedwrześniowej. U nas w domu było troje dzieci i żadne z nas nie miało możności kształcenia się. Matka moja pracowała jako tkaczka, ojciec był robotnikiem wykwalifikowanym. My chodziliśmy do „powszechniaka" i rodzice nie myśleli nawet o tym, żeby nas dalej kształcić. Gdzież tam, nie było na to pieniędzy, a zresztą robotniczemu dziecku nie łatwo było dostać się na uniwersytet.

Wszystkie lata mojego życia od chwili wyzwolenia, można by nazwać szeroką drogą do wiedzy. W 1945 roku zacząłem pracować w Zakładach im. Marchlewskiego jako robotnik — nie miałem przecież żadnego przygotowania do innej pracy. Kierownictwo zakładów, oceniając moje zdolności, skierowało mnie na kurs mistrzów przędzalników, a następnie do Państwowego Technikum Włókienniczego. Przez cały czas nauki otrzymywałem swój normalny zarobek. Nie bolała mnie głowa o sprawy materialne. Uczyłem się też z całej duszy. Obecnie studiuję już drugi rok na Wydziale Włókienniczym Politechniki Łódzkiej. Otrzymuję stypendium — państwo stale zabezpiecza mi warunki swobodnej nauki, nie potrzebuję zarabiać na życie i odrywać się od studiów.

Oto, jaki sens mają słowa art. 61 nowej Konstytucji. Oto, co znaczy prawo do nauki. Tysiące studentów — synów chłopów i robotników, którzy w Polsce sanacyjnej skazani byliby na bezrobocie lub na nędzną wegetację, dla których zamknięte były szkoły i uniwersytety, obecnie zdobywa wiedzę, kształci się w różnych zawodach, powiększa kadry młodych naukowców.

HENRYK CZOŁNIK
student Politechniki Łódzkiej

Związek Patriotów Polskich w ZSRR

Pamiętny wrzesień 1939 roku. Pod ciosami band faszystowskich najeźdźców Polska, mimo bohaterskiej walki żołnierza, padła pokonana. Rozpoczęły się lata okupacji hitlerowskiej. Hitlerowscy zaborcy pogrążyli kraj w odmętach łez i krwi. Panoszył się głód i bezprawie. Szalał terror. Z głodu i chorób marły tysiące ludzi. Setki tysięcy najlepszych Polaków ginęły w faszystowskich katowniach. Niemcy hitlerowskie z furią, cynizmem i brutalnością tępiły naród polski.

Pod kierownictwem Polskiej Partii Robotniczej, realizatorki hasła wyzwolenia narodowego i społecznego naród polski stawiał okupantowi coraz skuteczniejszy opór.

W maju 1942 roku wyruszył w lasy tomaszowskie 1 oddział zorganizowanej przez PPR Gwardii Ludowej. W ciągu pozostałych 18 miesięcy Gwardia Ludowa stoczyła 237 potyczek i bojów z hitlerowskimi oddziałami i położyła trupem tysiące hitlerowców. Partyzanci wysadzali w powietrze mosty i tory kolejowe, podpalali składy żywności i amunicji. Naród polski zadawał ciężkie ciosy najeźdźcy. Siłą, która prowadziła go do walki o wolną i niepodległą Polskę była klasa robotnicza i jej partia PPR.

W tymże czasie komuniści polscy, więźniowie Rawicza i Wronek, którzy znaleźli schronienie, opiekę i pracę na terenie Związku Radzieckiego, organizowali pomoc umęczonym braciom w kraju. Z inicjatywy i pod kierownictwem Wandy Wasilewskiej i Alfreda Lampego został zorganizowany w Moskwie 10 czerwca 1943 roku Związek Patriotów Polskich. ZPP skupiał w swych szeregach emigrację polską w Związku Radzieckim. Trzonem tej emigracji, trzonem powstałego w późniejszym okresie Wojska Polskiego byli rewolucjoniści, zahartowani w walce z rządami reakcyjnymi i faszyzmem przed wojną, działacze i bojownicy KPP. Ich myśl polityczna legła u podstaw koncepcji ideowej, którą reprezentował Związek Patriotów Polskich. Koncepcja ta była całkowicie zbieżna z koncepcją polityczną PPR, realizowaną w kraju.

Deklaracja ideowa ZPP głosiła:

„Związek Patriotów Polskich w ZSRR walczy: o Polskę demokratyczną, w której interesy narodu nie będą podporządkowane interesom uprzywilejowanych: o Polskę, w której dokonana będzie przebudowa ustroju rolnego, w której ziemię otrzymają bezpłatnie chłopi bezrolni i małorolni, a także służba folwarczna i pracownicy rolni; o Polskę wyzwoloną spod panowania obszarników, baronów kartelowych, lichwiarzy bankowych i spekulantów giełdowych; o Polskę wolności obywatelskiej, politycznej, religijnej, bez nienawiści rasowej i narodowej; o Polskę wolności słowa i sumienia: o Polskę postępową, pokojową, odrodzoną wewnętrznie".

Związek Patriotów Polskich wysuwał i inne ważne zadania — zaspokojenie materialnych i kulturalnych potrzeb Polaków w ZSRR. Dzięki jego staraniom zorganizowana została sieć polskich szkół, w których 20 tysięcy dzieci uczyło się w języku ojczystym.

ZPP wydawał na terenie Związku Radzieckiego dwa czasopisma „Nowe Widnokręgi" i „Wolna Polska". Wśród redaktorów tych pism znajdowali się starzy działacze rewolucyjni. Ideowy przywódca ZPP — Alfred Lampe. Na czele zadań Związku postawił on sprawę wyzwolenia ojczyzny, sprawę utworzenia Polskiej Siły Zbrojnej.

Po haniebnej zdradzie watażki Andersa, który opuścił Związek Radziecki w okresie krwawych zmagań pod Stalingradem, zdemaskowana została istotna treść polityki „rządu" emigracyjnego. Wzbudziła ona wśród Polaków nienawiść i pragnienie zmycia hańby z narodu polskiego. Wyrazem tych dążeń było utworzenie I Dywizji im. T. Kościuszki, która powstała dzięki staraniom ZPP i życzliwemu poparciu Rządu Radzieckiego. Dywizja zaczęła się formować w 1943 roku w obozie sieleckim pod Riazaniem. Jednocześnie przystąpiono do tworzenia Brygady Pancernej im. Bohaterów Westerplatte i Pułku Lotniczego „Warszawa", oraz Brygady Artylerii im. gen. Bema.

1 września 1943 roku, w czwartą rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę I Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki wyruszyła do walki. Zgodnie z wezwaniem rzuconym przez Wandę Wasilewską poszła ona w bój „o nową, sprawiedliwą Polskę wolnych ludzi, gdzie nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka, gdzie nie będzie niesprawiedliwości, gdzie nie będzie gwałtu i bezprawia, gdzie ręka robotnika, chłopa i pracującego inteligenta złączy się w braterskim uścisku w imię Polski, w której najwyższym prawem będzie wola ludu".

Drogę ku tej Polsce wykuwała I Dywizja w krwawej, nieustępliwej, pełnej bohaterstwa i ofiarności walce. Pod wodzą swych doświadczonych dowódców, kościuszkowcy pokonali faszystów w pierwszej, rozpoczynającej ich szlak bojowy, bitwie pod Lenino. Zwycięż polskie, robotnicze wojsko, zwyciężyli ci,"... co żaru odpryski

Na dłoń brali w hutach
Uralu
A czoła opalił im wiatr
syberyjski,
A piersi zgorzały od żalu".
(Szenwald).

Oni na polach walk, krwią takich ludzi, jak Mieczysław Kalinowski i Roman Paziński, umacniali przyjaźń polsko-radziecką. Im „przypadło w udziale — pisze towarzysz Bierut — związanie i przypieczętowanie wspólnie przelaną krwią niezłomnego, niezwyciężonego braterstwa broni z Armią Radziecką — wyzwolicielką Polski, Armią Państwa Zwycięskiego Socjalizmu, chorążego wolności narodów, pokoju i postępu".

We wrześniu 1943 roku rozwijające się Polskie Siły Zbrojne zostały przekształcone w Korpus, a w dniu 18 marca 1944 roku w Armię.

ZPP, jak i Armia Polska w Związku Radzieckim, powstawały przy osobistej pomocy towarzysza Stalina i znajdowały się pod jego bezpośrednią opieką. Dzięki niej żołnierz polski w okresie trudnym dla ZSRR zaopatrzony był w najnowocześniejszą broń, w sprzęt i umundurowanie, otrzymał oficerów szkoleniowych spośród najbardziej doświadczonych instruktorów Armii Radzieckiej. Dowodem serdecznej troski jest odpowiedź towarzysza Stalina na list Prezydium Związku Patriotów Polskich:

„Dziękuję Wam za to — pisze towarzysz Stalin — że tak ciepło i przyjaźnie zwróciliście się do Rządu Radzieckiego. Gorąco pozdrawiam Was i Związek Patriotów Polskich w ZSRR, który rozpoczął skuteczną pracę nad zespoleniem swoich sił i umocnieniem przyjaźni między narodem polskim a narodami Związku Radzieckiego. Możecie być pewni, że Związek Radziecki uczyni wszystko, co jest w jego mocy, aby przyśpieszyć klęskę naszego wspólnego wroga — hitlerowskich Niemiec, umocnić przyjaźń polsko-radziecką i wszelkimi środkami przyczynić się do odbudowania silnej i niepodległej Polski".



Wanda Wasilewska i Alfred Lampe — organizatorzy Związku Patriotów Polskich.

Towarzysz Bierut w swoim artykule na 70-lecie urodzin towarzysza Stalina stwierdził, że:

„Dzięki towarzyszowi Stalinowi, dzięki jego wysokiej ocenie zalet bojowych naszego narodu powstało Wojsko Polskie w trakcie wojny, zostało zaopatrzone w nowoczesny sprzęt wojenny, hartowało się w bitwach, zdobywało doświadczenie wojenne, które dziś jest wielką zdobyczą naszego wojska".

ZPP działając ramię przy ramieniu z krajem i dla kraju, od samego początku trwał na stanowisku jak najszerzej pojętej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Tylko przy takiej postawie mogła powstać ta wizja nowej Polski, która dziś stała się rzeczywistością. Tylko uregulowanie w atmosferze wzajemnej przyjaźni i wzajemnego zaufania sprawy ścisłego współżycia obu krajów, mogło się stać przesłanką powrotu starych ziem polskich nad Odrą i Nysą do macierzy. Polityka przyjaźni ze Związkiem Radzieckim której ZPP był realizatorem, jego słowo i czyn zbrojny pomogły narodowi polskiemu wywalczyć wolność i niepodległość i na tym właśnie polega jego wielka i historyczna zasługa.

ZBIGNIEW SKARŻYŃSKI

Zadania ZMP przed zimową sesją egzaminacyjną na wyższych uczelniach

Młodzież studencka coraz częściej i lepiej wzoruje się na dorobku klasy robotniczej, w swej pracy nad zdobywaniem wiedzy. Podsumowaniem wyników półrocznej pracy studentów będzie zbliżająca się zimowa sesja egzaminacyjna. Jakie zadania stoją przed Związkiem Młodzieży Polskiej wobec zbliżającej się sesji? Pomyślny przebieg sesji, a więc zaliczenie w terminie kolokwiów i egzaminów wszystkim studentom, zależy w dużej mierze od pracy uczelnianych organizacji ZMP nad przygotowaniem sesji.

W jaki sposób należy zabezpieczyć dobre przygotowanie studenta do egzaminu? Na pierwszy plan wysuwa się tutaj praca grupy studenckiej a w jej ramach — grupy ZMP-owskiej. W grupach tych powinna się wytworzyć atmosfera kolektywnej odpowiedzialności za stan przygotowań do sesji. Na terenie każdej łódzkiej uczelni mamy przykłady dobrej pracy grup, osiągających poważne wyniki w rzetelnym przyswajaniu nauki przez swych członków. Na przykład grupa ZMP-owska kol. Morawskiego, na III roku WSE w ciągu całego półrocza pracowała nad podniesieniem poziomu naukowego studentów, w wyniku czego wszyscy członkowie tej grupy przystąpią dobrze przygotowani do sesji zimowej. Podobnie pracuje grupa ZMP na wydziale spółdzielczym Wyższej Szkoły Ekonomicznej, której wszyscy członkowie systematycznie przygotowują się do zbliżającej się sesji. Przykładem wytworzenia atmosfery kolektywnej troski o naukę studentów jest grupa kol. Świetlickiego z II roku stomatologii Akademii Medycznej. Członkowie grupy zaopiekowali się koleżanką Marią Bieniec, która na skutek choroby nie mogła uczęszczać na wykłady i dostarczyli jej notatek z zajęć odbywanych w czasie jej nieobecności. Grupa ta w czasie wolnym od nauki uczęszcza zbiorowo do kina i teatru, urządza w domu akademickim dyskusje nad przeczytanymi książkami, podnosząc poziom kulturalny studentów. Takie metody pracy pozwolą jak najlepiej przygotować członków grup akademickich i ZMP-owskich do pomyślnego złożenia egzaminów i zmniejszenia odsiewu na wyższych uczelniach.

Grupa ZMP-owska powinna również interesować się ogólnie życiem prywatnym młodzieży akademickiej. Szczególną uwagę poświęcić winny uczelniane organizacje ZMP życiu studentów w domach akademickich. Na czoło wysuwa się tutaj zapewnienie młodzieży akademickiej właściwych warunków wypoczynku oraz rozwinięcia pracy kulturalno-oświatowej. Organizowanie śpiewu masowego, wieczorów dyskusyjnych, jak to już zapoczątkowały V i VII domy akademickie, pozwoli studentom właściwie spędzić czas wolny i nabrać sił do dalszej nauki. Samorządy domów akademickich powinny szczególnie w tym okresie zatroszczyć się o zorganizowanie sprawnego zaopatrzenia studentów w podręczniki, pomoce naukowe itp., o urządzanie zbiorowych konsultacji i wzajemnej pomocy studentów. Organizacje uczelniane ZMP powinny w okresie sesji bardziej jeszcze powiązać się z opiekunami poszczególnych lat i grup studenckich oraz z profesorami i asystentami. W okresie przedegzaminacyjnym więź ta powinna polegać na organizowaniu konsultacji i repetytoriów w grupach przy udziale ich opiekunów. Szczególną uwagę należy tu zwrócić na studentów z lat młodszych, którzy nie mają jeszcze wypracowanych metod właściwego przygotowania się do sesji. Studentów tych należy otoczyć koleżeńską opieką i pomocą. Wykonanie planu składania egzaminów przez poszczególnych studentów umożliwi wypełnienie planu całej uczelni. Świadomość tego powinna być przyswojona całej młodzieży akademickiej.

FRANCISZEK BERNER
kier. Wydz. Studenckiego ZŁ ZMP

Żychlińskie szkoły przygotowują nowe kadry fachowców

Tuż obok Zakładów Wytwórczych Urządzeń Elektrycznych im. Wilhelma Piecka w Żychlinie wznosi się obszerny, piętrowy gmach niedawno wybudowanej Szkoły Przemysłowej oraz Technikum Elektrycznego. Te dwie szkoły to duma robotników żychlińskich. Uczy się w nich kilkaset młodzieży, synowie i córki robotników i chłopów.

Marian Garstka uczęszcza do klasy I. Pochodzi z Kamieńca, pow. Gostynin, gdzie jest spółdzielnia produkcyjna.

— Od dawna chciałem już — opowiada on — pracować w zawodzie elektryka. O pragnieniach moich dowiedziało się kierownictwo spółdzielni, które po skomunikowaniu się z Technikum wysłało mnie tu na naukę. Wraz z wieloma innymi słuchaczami mieszkam w internacie, który jest doskonale wyposażony. Mamy wszelkie warunki ku temu, aby uzyskiwać coraz to lepsze postępy w nauce.

Młodzież, uczęszczająca do Technikum, poza wykładami teoretycznymi ma również zajęcia praktyczne w warsztatach szkolnych. W ten sposób przyszli technicy poznają podstawowe zasady elektromechaniki, pod opieką doświadczonych nauczycieli opanowują swój przyszły zawód.

— Młodzi chętnie garną się do nauki — mówi nauczyciel Stelmaszczyk — każdy uczeń pragnie się wykazać jak najlepszymi postępami, pragnie zdobyć zaszczytny tytuł przodownika.

W gmachu szkoły w godzinach wieczorowych odbywają się specjalne, dokształcające kursy zawodowe dla robotników różnych specjalności, zatrudnionych w zakładach im. Piecka. W ten sposób podnoszą oni swoje kwalifikacje zawodowe, uzyskują możliwość awansu na odpowiedzialne stanowiska w produkcji.

W najbliższym czasie nastąpi dalsza rozbudowa warsztatów zajęć praktycznych oraz zostanie powiększony internat, gdzie znajdzie pomieszczenie około 350 słuchaczy. Dzięki temu można będzie zwiększyć ilość uczęszczających do Technikum.

Technikum Elektryczne w Żychlinie stało się prawdziwą kuźnią nowych kadr. Tutaj ukończyło już naukę wielu byłych robotników i robotnic, którzy pełnią obecnie funkcję techników w Zakładach im. W. Piecka. Oto na przykład technikiem w Biurze Konstrukcji została absolwentka szkoły, Zofia Popławska. Jako technicy pracują także — Jadwiga Rubis, Jerzy Ustaborowicz i inni, a były robotnik, Lech Jatczak, po ukończeniu Technikum studiuje obecnie na Politechnice Warszawskiej.

Zostaną niewątpliwie, i to wysoko wykwalifikowanymi technikami, Marian Garstka, Stanisław Marszałek, Tadeusz Matysiak, Zofia Antosik i wielu, wielu innych. Nieustannie będą się zwiększać kadry naszych fachowców.

Wiele się zmieniło w naszym kraju, wiele się zmieniło w życiu mieszkańców Żychlina, kiedy władza i rządy przeszły w ręce robotników i chłopów. Dzisiaj robotnicy żychlińscy z zadowoleniem pracują przy swych warsztatach, codzienną pracą wykuwając lepsze jutro, a ich dzieci na ławach szkolnych starają się o uzyskanie jak najlepszych wyników w nauce, o ścisłe opanowanie i powiązanie teorii z praktyką. Dwa pokolenia budują nową radosną przyszłość dla siebie i dla naszej ojczyzny.

M. KORDOS

Grupa partyjna w zakładzie produkcyjnym

Wyjaśniamy załodze znaczenie planowania oddolnego

Grupa nasza ma poważne osiągnięcia w dziedzinie walki o produkcję. Podczas narad, jakie odbywamy co 2 tygodnie, stale poruszamy zagadnienia produkcyjne. Analizujemy wykonanie planu w naszym oddziale, rozprawiamy nad tym, jak ulepszyć, usprawnić produkcję. Dzięki uświadamiającej pracy członków grupy szeroko rozwinęła się wielowarsztatowość, która objęła wszystkich tkaczy. W końcu ubiegłego roku ostatnia tkaczka pracująca jeszcze na „czwórkach", Sicińska, zwróciła się do mnie z prośbą o przygotowanie jej 8 warsztatów. Obecnie cały nasz oddział pracuje na „ósemkach". Niemało trudu kosztowało nas przekonanie wszystkich tkaczy o wyższości pracy wielowarsztatowej nad pracą na mniejszej ilości krosien. Przekonywaliśmy, apelując do ich świadomości obywatelskiej, udowadniając, że zarobek wzrośnie itp.

Do każdej akcji, którą przygotowuje kierownictwo zakładu, organizacja partyjna mobilizuje organizatorów grup. 17 stycznia b. r. odbyła się narada organizatorów grup partyjnych w sprawie doprowadzenia planów do każdego robotnika, do każdej maszyny, w sprawie planowania wewnątrzzakładowego. Przed grupami stanęło zadanie omówienia tych spraw z bezpartyjnymi, przekonania ich o konieczności wzięcia aktywnego udziału w układaniu planu na rok bieżący.

To nowe zadanie zostało najpierw przedyskutowane na naradzie grupy. Każdy z członków grupy zobowiązał się przeprowadzić rozmowy z bezpartyjnymi. Potem zwołaliśmy zebranie zespołu majsterskiego. Omówiliśmy z tkaczami znaczenie i cel oddolnego planowania. Przemawiając do robotników, wskazałem im na nasze dotychczasowe osiągnięcia w produkcji, a jednocześnie mówiłem o możliwościach dalszego podniesienia produkcji. Ujawnienie rezerw, wykorzystanie ich — pozwoli nam jeszcze lepiej wykonywać zadania.

Tkaczki wzięły żywy udział w dyskusji. Z prawdziwym zadowoleniem przyjęły wiadomość, że one same wezmą udział w planowaniu. „Teraz staniemy się prawdziwymi gospodarzami zakładu — mówiły Stefaniak, Łasiewicz i inne. — Nasz plan będzie teraz zbudowany na robotniczych planach każdego z nas".

Dobrze przeanalizowały tkaczki swoje możliwości i oto zobowiązały się zwiększyć dzienną produkcję o 1 proc. Tkaczka Sicińska postanowiła przerabiać o tysiąc wątków więcej niż dotychczas. Tkaczka Łasiewicz oświadczyła, że codzienne śledzenie wykonania planu oraz pomoc i kontrola ze strony majstra, pozwolą jej wykonywać bazę w 100 proc. Podobne zobowiązania podjęły tkaczki Ber, Łuczak i wiele innych. Z prawdziwą radością przyjęła załoga wiadomość o wprowadzeniu kart roboczych na których będzie wpisywana dzienna produkcja, oraz cena każdego wyprodukowanego tysiąca wątków.

FRANCISZEK DRUŻYŃSKI
organizator grupy partyjnej ZPB im. Okrzei

Załoga ZPB im. Okrzei przoduje w realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia 10-lecia PPR

Zofia Graczyk z widocznym zdenerwowaniem i pośpiechem pruła „gniazdo" powstałe w tkaninie. Nie spostrzegła nawet, że ktoś stanął obok niej i pilnie obserwował jej pracę.

— Człowiek chciałby zrobić jak najwięcej, jak najlepiej — mówiła sama do siebie Graczykowa — a tu masz, wyskoczy takie paskudztwo i tyle czasu trzeba na to stracić. Minuty uciekają, a wątków nie ma.

Dopiero gdy tow. Jeziorny wziął ją lekko za ramię, spostrzegła, że nie jest sama. Zmieszana pruła dalej.

— Nie trzeba się tak denerwować, Graczykowa — mówił Jeziorny. — Nie raz jeszcze i nie dziesięć zrobią się wam gniazda.

Graczykowa podniosła głowę i jej uważne spojrzenie przesunęło się po postaci Jeziornego. Potem znowu pochyliła głowę nad tkaniną.

— Widzicie, towarzyszu, od czasu, kiedy nasza załoga dla uczczenia 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej przystąpiła do współzawodnictwa o tytuł najlepszego w zawodzie, nie ma ani chwili spokoju.

— Niby dlaczego?... zdziwił się Jeziorny

— No bo któż, jak właśnie nie my, niegdyś członkowie PPR, powinniśmy dawać przykład dobrej pracy. Spaliłabym się chyba ze wstydu, gdybym nie wykonała mojego zobowiązania w terminie i z nadwyżką.

Graczykowa skończyła prucie. Szybkim ruchem dłoni wrzuciła czółenko i uruchomiła krosno.

Załoga ZPB im. Okrzei już od dwóch lat należy do przodujących w przemyśle bawełnianym, wykonując zarówno zadania pierwszego jak i drugiego roku Planu 6-letniego przed terminem. Obecnie, w trzecim roku Sześciolatki, z jeszcze większym zapałem zabrała się do pracy. W każdym też miesiącu powiększają się liczne kadry przodowników, a już szczególnie obecnie, w okresie, w którym cała klasa robotnicza wita 10 rocznicę powstania PPR wzmożoną produkcją.

* * *

W tkalni ZPB im. Okrzei z dnia na dzień tkacze i tkaczki zwiększają wydajność swej pracy. Np. Maria Kawska wykonuje codziennie po kilka a nawet kilkanaście tysięcy wątków więcej, aniżeli to przewiduje jej plan. Wiele zmieniło się w jej życiu w ciągu minionych 7 lat. Jest jeszcze młodą kobietą. Do Łodzi przyjechała ze wsi w roku 1945. Od razu dostała pracę, a potem mieszkanie.



Zofia Graczyk przy pracy.

— Nieustannie maszerujemy ku lepszemu jutru — mówi Kawska nie przerywając pracy — przybywa fabryk, domów mieszkalnych, szkół i żłobków. A kiedy tak czasem pomyślę sobie skąd to wszystko, kto umożliwił nam budowanie nowego, pięknego życia, odpowiedź sama ciśnie się na usta — Polska Partia Robotnicza i nasz rząd ludowy. A ilu z tych, którzy długie lata walczyli o nasze wyzwolenie, nie doczekało tej chwili. Oddali swe zdrowie i życie za nas, za sprawę klasy robotniczej.

Zofia Danecka nie należy już do młodych. Wiele przeżyła, wiele się w życiu nauczyła. Swój plan w roku ubiegłym wykonała w listopadzie, a dzisiaj nie daje się wyprzedzić młodszym, znacznie przekraczając swą normę.

Prządka Apolonia Stanisławska jest przodownicą pracy. Od 11 roku życia ciężko pracowała na wsi u kułaków. Wykorzystywali ją okrutnie. Jej córka natomiast w tym roku pójdzie do Liceum, chce zostać nauczycielką, a jest zdolna i uczy się dobrze. Przodują obie — matka w fabryce, córka w szkole Polskiej Partii Robotniczej zawdzięcza Zofia Danecka to, że już od 7 lat nie pracuje na kułackim polu, że została dobrą prządką, a jej córka może się kształcić.

* * *

Dzięki zobowiązaniom, podjętym przez załogę ZPB im. Okrzei dla uczczenia 10-lecia PPR, wzrasta wykonanie planów produkcyjnych. W oddziale przędzalni średnioprzędnej w ciągu bieżącego miesiąca wydajność pracy wzrosła o 5 proc., podobnie jest i w tkalni pomimo że tkacze mają utrudnioną pracę ze względu na wprowadzenie nowego asortymentu.

S. CZARNECKA

W sidłach dolara

Historia zrobiła porządek...

„Polska — to jest prywata, Polska — to jest zła wola, Polska — to jest anarchia...". Tymi oto słowy w przemówieniu swoim z dn. 3 lipca 1923 r. dodawał sobie „ducha" do przygotowywanego przez siebie zamachu faszystowskiego „naczelnik państwa" tudzież „naczelny wódz" — Józef Piłsudski.

Wspominając z upojeniem okres po 1918 r., kiedy to jego, „dyktatora, ludzie słuchali, jemu z minami czy grymasem niechętnym się poddawali" — drogą zbrojnego gwałtu wprowadził w 1926 roku tzw. „rządy silnej ręki". Zbyt pamiętne to „rządy", aby było potrzeba szerzej je omawiać. Warto jednakże zająć się ohydną spekulacją majowego satrapy, którą on sam nazywał „moralnym odrodzeniem" (sanacją), a która w rzeczywistości polegała na zamianie burżuazyjno - „parlamentarnej" formy rządów w reżim niedwuznacznie faszystowski.

Dla zalegalizowania swych totalistycznych planów podjął fuehrer z Sulejówka znane ataki na... konstytucję z marca 1921 roku. To, że „konstytucja" ta utorowała mu drogę do władzy, to, że za parawanikiem frazesów o „zwierzchnictwie narodu" i tzw. „parlamentaryzmu" kryła ona faktycznie dyktaturę burżuazji i niosła narodowi niewolę, to wreszcie, że na „zasadach prawnych" tej „konstytucji" prosperowało wcale nieźle piłsudczykowskie samodzierżstwo do roku 1935 — nie wystarczało już dyktatorowi legionowemu. On pragnął dalszego utrwalenia prywaty obszarniczo - kapitalistycznej oraz jeszcze większego umocnienia bezprawia — bez żadnych osłonek. „Nieraz słyszałem — zwierzał się publicznie w „wywiadzie" prasowym z dn. 26 sierpnia 1930 r. — o najrozmaitszych sposobach ujmowania konstytucji i szukania dla swoich twierdzeń czy żądań... Jo to nazywam konstitutą. I wymyśliłem to słowo, bo najbliższe jest do prostituty".

I aby nie było wątpliwości, co to „najbliższe" dla niego słowo znaczy w praktyce — przeforsował w sposób równie bezprawny i oparty na podobnym gwałcie jak i sam przewrót majowy—pułkownikowsko-faszystowską „konstitutę" z kwietnia 1935 r. Wprowadzała ona w miejsce marcowej fikcji „o zwierzchnictwie narodu" — zasadę wodzostwa, tj. zwierzchnictwa prezydenta - marionetki w ręku mocodawców obszarniczo-kapitalistycznych i sanacyjnej kliki legionowej z Piłsudskim, a potem Rydzem Śmigłym na czele. Prezydentowi podlegał parlament, rząd, siły zbrojne, sądy i kontrola państwowa, jemu to piłsudczykowska „konstituta" przyznawała nieograniczone niczym uprawnienia „na odpowiedzialność"... „wobec Boga i historii"...

Ano, trzeba przyznać, historia skorzystała z przysługującego jej prawa i pociągnęła do surowej odpowiedzialności całą szajkę „wodzów" przedwrześniowych, rzucając ich wraz z pogrobowcami na śmietnik dziejów.

W wyniku obalenia władzy kapitalistów i obszarników zrodził się i utrwalił nowy, sprawiedliwy ustrój społeczny, którego zasady prawne ustanawia Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — wyraz woli całego narodu, gwarantka interesów i dążeń najszerszych mas ludowych.

O. SET.

NASZA KONSTYTUCJA

Opieka nad kobietą-matką

Zaczęłam pracować mając 14 lat — mówi WIKTORIA DOLIŃSKA, prządka z Łódzkich Zakładach Przemysłu Wełnianego. Z biegiem czasu



Wiktoria Dolińska

powierzone mi zajęcia wykonywałam nie gorzej niż mężczyźni, a jednak wynagrodzenie otrzymywałam zawsze o wiele niższe. Po wyjściu za mąż, kiedy spodziewałam się dziecka, fabrykant usunął mnie z pracy. Nie obchodziło go, co pocznie pozostając bez pracy robotnica, za co utrzyma siebie i dziecko. A dzisiaj? Np. zatrudniona w naszych zakładach Władysława Borowska, w 6 miesiącu ciąży przeniesiona została na wniosek rady kobiecej z oddziału motalni do lżejszej pracy (przebieranie cewek), z tym, że wynagrodzenie jej pozostało bez zmian. Obecnie Borowska korzysta z 3-miesięcznego urlopu macierzyńskiego, a kiedy powróci do pracy — będzie mogła swoje dziecko umieścić w żłobku.

Takich przykładów można by przytaczać tysiące. Nowa Konstytucja zapewnia kobiecie równe z mężczyzną prawo do pracy i wynagrodzenia, do wypoczynku, do nauki i ubezpieczeń. I prawo to w pełni stosowane jest już od lat siedmiu. Mając te same prawa i możliwości, musimy tylko starać się poprzez coraz to wydajniejszą pracę o ich dalsze ugruntowanie.

Praca — sprawą honoru

Jeden z artykułów projektu nowej Konstytucji mówi: „Praca jest prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela" — oświadcza JAN SUSKI, kierownik warsztatu w Fabryce Maszyn Jedwabniczych. — Sens tych prostych słów pojmuję dzisiaj w całej pełni, bo na sobie odczułem co znaczy być bezrobotnym. Kiedy w roku 1930 usunięto mnie z Widzewskiej Manufaktury, przez trzy lata daremnie szukałem jakiegokolwiek zajęcia. Będąc z zawodu tokarzem, otrzymałem wreszcie pracę przy tłuczeniu kamieni, i to tylko na dwa miesiące. Ale dla nas, bezrobotnych, zarobienie choćby kilkunastu złotych tygodniowo było sprawą życia.

Dopiero w Polsce Ludowej poznałem co znaczy stała praca bez troski o jutro. W ciągu minionych lat byłem już kilkakrotnie awansowany i dziś mogę z całą świadomością stwierdzić, że praca stała się dla mnie obowiązkiem i sprawą honoru.

Młodzież zdobyła prawa

W Polsce przedwrześniowej wielu obywateli nie mogło brać udziału w wyborach do sejmu i do senatu — mówi BRONISŁAW GAMUS, dziewiarz z ZPDz im. Ofiar 10 Września. Nie miała tego prawa młodzież do lat 24 i wojsko. Burżuazyjna Konstytucja celowo ograniczała prawa młodzieży. Dopiero władza ludu pracującego raz na zawsze przekreśliła wszystkie wsteczne ustawy rządów sanacyjnych. W Polsce Ludowej młodzież otrzymała pełne prawo głosu na równi ze starszymi, począwszy od ukończonych 18 lat życia, bez względu na płeć, przynależność narodową i rasową, pochodzenie społeczne i stan majątkowy.

To równouprawnienie będzie mobilizować nas, młodych, do jeszcze wydajniejszej pracy w celu umocnienia wielkich zdobyczy klasy robotniczej.

Po pracy — odpoczynek

Praca moja jest trudna i odpowiedzialna — mówi TADEUSZ PURGAŁ, maszynista parowozowy z DOKP - Łódź. Kiedy prowadzę pociąg, życie setek pasażerów znajduje się w moich rękach. Aby dobrze wywiązać się ze swych obowiązków, trzeba mieć po pracy czas na odpoczynek i odprężenie nerwów. A czy można było myśleć o odpoczynku w okresie panowania kapitalizmu? Rzecz jasna, że nie. Żądać urlopu, wypoczynku, oznaczało to samo, co zostać bezrobotnym.

W Polsce Ludowej każdy obywatel ma zagwarantowany płatny urlop, który spędzić może na wczasach pracowniczych w najpiękniejszych okolicach i uzdrowiskach naszego kraju. Prawo to potwierdza i rozszerza projekt nowej Konstytucji. Rząd nasz stara się o stworzenie robotnikowi jak najlepszych warunków pracy i dobrze zasłużonego odpoczynku. Musimy więc nieustannie starać się, aby praca nasza była coraz bardziej wydajna, bowiem w ten sposób umacniamy nasze osiągnięcia i stwarzamy warunki dla dalszej ich poprawy w przyszłości.

Na łódzkich ekranach

„Alarm"

Gdy imperialiści amerykańscy wskrzeszają neohitlerowskie dywizje Wehrmachtu i jawnie dążą do rozpętania nowej wojny, wracamy niejednokrotnie myślą do ciężkich lat walki z faszystowskim najeźdźcą. Przeżycia tego okresu, obraz grozy i zniszczenia, jaki niesie ze sobą faszyzm mobilizują nas do wzmożonego wysiłku w walce o pokój, uświadamiają nam całą ohydę zamierzeń podżegaczy do nowej wojny. Czasy pożogi nie mogą się już więcej powtórzyć, nie powtórzą się już nigdy tragiczne dzieje narodu, ukazane w bułgarskim filmie „Alarm".

Fabuła filmu przenosi nas w lata 1941—44, kiedy to burżuazja bułgarska staje do otwartej walki z własnym narodem. Zdrajcy i degeneraci w sojuszu z hitlerowskim najeźdźcą starają się zdławić niezależność narodową Bułgarów, nie cofają się przed masowymi egzekucjami i najpodlejszą nawet wyrafinowaną zbrodnią. Karne ekspedycje faszystów mordują tysiące niewinnych ofiar, zamieniają w zgliszcza wsie i miasteczka. Typowym przedstawicielem faszystowskich zwyrodnialców jest Borys Żazarow, który zaślepiony nienawiścią do wszystkiego, co postępowe, własnymi rękami morduje bułgarskich chłopów.

Film ukazuje niezwyciężoną siłę ruchu narodowo-wyzwoleńczego, kierowanego przez komunistów. Bojowe akcje bułgarskiego ruchu oporu i postawa ofensywna Armii Radzieckiej przynoszą Bułgarii upragnione wyzwolenie. Działalność komunisty Sawy Wielczkowa i partyzanta Bojko Donkowa obrazuje głęboko patriotyczną postawę bojowników postępu.

„Alarm" jest drugim z kolei po „Ucieczce z niewoli" filmem bułgarskim na naszych ekranach. Mimo pewnych braków technicznych jest to już dzieło dojrzałe i stanowi poważne osiągnięcie bratniej kinematografii bułgarskiej. Film ten spotkał się z zasłużonym uznaniem zarówno krytyki jak i publiczności, a miarą jego sukcesu artystycznego jest uzyskanie na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Karlowych Varach Nagrody Walki o Wolność.

CZ. P.

Notatnik AGITATORA

Kto rządził w Polsce dawniej a kto rządzi dziś?

Na początku 1944 roku powstała pod przewodnictwem tow. Bolesława Bieruta Krajowa Rada Narodowa, która powołała do życia Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. W Manifeście Lipcowym PKWN czytamy m. in., że władza w Polsce należy do ludu, że przedstawiciele ludu sprawują władzę w wojewódzkich, powiatowych, miejskich i gminnych radach narodowych.

W czym się przejawiła władza ludu? Przede wszystkim przejawiła się ona w obaleniu eksploatatorskich klas — kapitalistów i obszarników, w upaństwowieniu przemysłu, banków, transportu i przeprowadzeniu reformy rolnej. Żadna inna klasa, oprócz klasy robotniczej, nie dała i nie mogła dać chłopom ziemi. Polska przedwrześniowa ochraniała interesy obszarników, lichwiarzy, spekulantów, monopoli kapitalistycznych, siłą tłumiła najmniejsze próby chłopskiego oporu czy buntu. Polska Ludowa natomiast tłumi wszelkie próby oporu ze strony obalonej burżuazji, chroniąc najżywotniejsze interesy mas ludowych.

Władza ludowa, organizując gospodarkę planową, zapewniła nieustanny wzrost oraz rozwój sił wytwórczych dzięki polityce uprzemysłowienia kraju w ramach Planu 6-letniego. Pozwoliło to zlikwidować bezrobocie w Polsce — dać zatrudnienie tym 8 milionom „zbędnych" rąk, które przed wojną bezskutecznie poszukiwały pracy.

Władza ludowa w naszym kraju obejmuje szeroki zakres działania i znajduje wyraz w każdej komórce życia gospodarczego i państwowego. We wszystkich radach narodowych, od gminnych do wojewódzkich, w zakładach pracy, instytucjach, urzędach, w ministerstwach i rządzie zasiadają przedstawiciele ludu — robotnicy i chłopi. Ministrem przemysłu lekkiego jest znany w Łodzi tkacz, tow. Stawiński, ministrem górnictwa — tow. Nieszporek — górnik z zawodu, ministrem dróg, tow. Rustecki — metalowiec warszawski. Dyrektorami fabryk włókienniczych w Łodzi są przeważnie dawni tkacze i przędzalnicy. Na wiceprzewodniczącego Woj. Rady Narodowej w Łodzi powołano tow. Kryńskiego, z zawodu maszynistę kolejowego. Tysiące robotników i chłopów zajmują odpowiedzialne stanowiska w aparacie państwowym i gospodarczym.

Również oficerowie Odrodzonego Wojska Polskiego — to synowie robotników i chłopów, synowie tych, którzy dziesiątki lat walczyli o wolność ludu, o władzę ludu.

Art. 1 Konstytucji głosi: „...W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi". Czyż inaczej, jeśli nie formą ludowładztwa można nazwać szeroki udział w szeregach ORMO robotników i chłopów, którzy walcząc z bandami, utrwalili władzę ludową? A czy masowy udział tysięcy robotników w akcji wykonania zadań państwowych na wsi — w skupie zboża — nie stanowi szerokiej formy udziału ludzi pracy w rządzeniu państwem? Robotnicy i chłopi współpracują z komisjami rad narodowych, ich cenne wnioski realizowane są przez rady, sesje rad odbywają się w fabrykach i gromadach. I to jest jedna z form udziału mas ludowych w rządzeniu państwem. W myśl art. 2, pkt. 2 Konstytucji przedstawiciele ludu w Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej są odpowiedzialni przed swymi wyborcami i mogą być przez nich odwoływani. Oto najszerszy wyraz ludowładztwa nie spotykanego nigdzie w krajach kapitalistycznych.

AD.

Bliżej potrzeb konsumenta!

Zakłady drobnej wytwórczości winny produkować więcej artykułów codziennego użytku

Pisaliśmy już niejednokrotnie o tak zwanych „rzeczach błahych, ale dokuczliwych", innymi słowy o braku pewnych przedmiotów na naszym rynku. Pisali o tym do nas niejednokrotnie korespondenci. Raz chodziło o to, że w sklepach nie można otrzymać agrafek, innym znów razem chodziło o brak uchwytów do podwiązek. To znów sprzedawano bawełniczkę do cerowania pończoch — ale w kolorze granatowym lub czarnym. W kolorach normalnych, w kolorach zwykłych pończoch czy skarpetek — bawełniczki brak jeszcze dzisiaj. Innym znów razem nie można było dostać zwykłej tasiemki gumowej itd., itp.

Produkcją tych rzeczy na pozór tylko „drobnych", rzeczy codziennego użytku — winien się zajmować przemysł drobny, warsztaty rzemieślnicze i spółdzielnie pracy, które winny co pewien czas analizować braki, powstałe w tym „drobnym" zaopatrzeniu i natychmiast produkować rzeczy i przedmioty, na które jest popyt na rynku.

Bo jak się ta sprawa przedstawia jeszcze dziś? Weźmy dla przykładu taki przedmiot jak zwykły sedes. Owszem, sedesy już dziś wszędzie można otrzymać. Ale nikt nie pomyślał, że do tych sedesów ktoś musi produkować śruby żelazne, do utwierdzenia ich przy muszli. Śrub takich w Łodzi jednak nie można znaleźć nawet po wielogodzinnych spacerach od sklepu do sklepu.

Przemysł chemiczny produkuje już w wystarczającej ilości tzw. przepychaczki gumowe do zlewów, ale tylko jeden sklep w Łodzi posiada do tych przepychaczek drewniane rączki.

A oto jeszcze jeden przykład — nasze fabryki mebli żelaznych produkują już metalowe łóżka i metalowe, tzw. „sprężynowe materace", składające się z szeregu oddzielnych sprężyn i metalowych klamerek, naciągających te sprężyny. Tysiące łodzian posiada w domu również metalowe łóżka. Wystarczy jednak, że komuś taka druciana „klamerka" pęknie! Wówczas łóżko należy reperować albo sznurem, albo drutem „zdobytym" gdzieś prywatnie, bo w sklepach tych „rzeczy" nie ma na lekarstwo! Po pęknięciu kilku takich „klamerek" — łóżko można wyrzucić, bo nikt go nie potrafi zreperować. Przykładów podobnych można by przytoczyć wiele.

Należy skończyć z brakiem takich drobnych przedmiotów. Jak powiedzieliśmy już powyżej — nasz przemysł drobny, nasze spółdzielnie pracy — winny stale czuwać nad zaopatrzeniem rynku w owe „drobne" przedmioty, nie są to bowiem rzeczy „błahe", są to rzeczy, które kosztują człowieka pracy wiele nerwów i świadczą o beztrosce tych instytucji, których zadaniem jest właśnie dopełnianie produkcji państwowej — wytwarzaniem drobnych, ale jakże koniecznych artykułów codziennej potrzeby.

R.

W kwietniu—masowa zbiórka odpadków użytkowych

Wczoraj w Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego odbyła się konferencja, mająca na celu omówienie i przygotowanie wiosennej akcji sanitarno - porządkowej.

W bieżącym roku akcja sanitarno - porządkowa w miesiącu czystości (kwiecień) przebiegać będzie również pod hasłem zbiórki złomu i makulatury oraz innego rodzaju odpadków użytkowych, które stanowią cenny surowiec dla naszego przemysłu.

Jak dotychczas, jeszcze wiele zakładów na terenie Łodzi nie docenia znaczenia zbiórki odpadków użytkowych. Szczególnie daje się to zauważyć w uspołecznionym handlu, który w bardzo małym stopniu wciągnął się do tej akcji. Również komitety domowe i blokowe nie interesują się w dostatecznym stopniu tą sprawą. Winny one przeprowadzić szeroką akcję uświadamiającą, szczególnie wśród gospodyń domowych, które często nie potrafią docenić wartości odpadków użytkowych.

W wiosennej akcji sanitarno - porządkowej w tym roku wezmą udział szerokie rzesze łodzian, organizacje masowe, szkoły oraz komitety domowe i blokowe.

1 i 2 lutego dodatkowa rejestracja bonów mięsno-tłuszczowych

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — Wydział Handlu przypomina wszystkim zakładom pracy i osobom indywidualnym, że rozdział dodatkowy bonów mięsno - tłuszczowych na miesiąc luty dla pracowników nowozaangażowanych i osób indywidualnych odbędzie się w dniu 1 lutego.

Rejestracja bonów mięsno - tłuszczowych na miesiąc luty odbędzie się w dniach 1 i 2 lutego we wszystkich sklepach masarskich i spożywczych.

Po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

Na saneczkach



Obfity śnieg, który spadł w tych dniach, sprawił najwięcej radości dzieciom. Parki łódzkie przez cały dzień rozbrzmiewają gwarem dzieci, beztrosko bawiących się na śniegu.

Czy masz już zdjęcie do dowodu osobistego?

Czytelnicy zapytują...

W związku z ogłoszeniem projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej napływają do redakcji liczne listy z prośbą o wyjaśnienie poszczególnych artykułów Konstytucji. Czyniąc zadość życzeniom czytelników, redakcja „Głosu Robotniczego", poczynając od dnia dzisiejszego — będzie zamieszczać odpowiedzi na zgłaszane pytania i wątpliwości.

PYTANIE:

Art. 66 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przyznaje kobiecie równe z mężczyzną prawo do pracy. Proszę mi więc wytłumaczyć, dlaczego od 5 miesięcy nie mogę uzyskać pracy? Ukończyłam 3 klasy gimnazjalne, mam 20 lat. Mąż mój został w listopadzie powołany do wojska, a ja od tej pory bezskutecznie obijam progi urzędów zatrudnienia w Zgierzu i Łodzi.

LEONIA PAŁCZYŃSKA
gromada Słowik,
gm. Lućmierz, pow. Łódź.

ODPOWIEDŹ:

Nim jeszcze opracowano projekt Konstytucji przysługiwało Wam pełne prawo do pracy. Mało tego: należy się Wam w tym względzie pierwszeństwo, gdyż Prezydium Rządu dnia 6 września 1951 roku wydało dekret, który otacza szczególną opieką rodziny wojskowych.

Wymienione przez Was urzędy zatrudnienia postępują wbrew obowiązującym przepisom i należy się spodziewać, że odnośne rady narodowe wyciągną z tego faktu jak najdalej idące konsekwencje.

Zgłoście się do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Łodzi, które wpłynie na natychmiastowe zatrudnienie Was w jednym z zakładów pracy na terenie Zgierza.

Art. 66 Konstytucji, stwierdzający równouprawnienie kobiet, jest utrwaleniem faktycznego stanu równości praw kobiet i mężczyzn, która została wprowadzona w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej już w chwili wyzwolenia.

Projekt Konstytucji został właśnie w tym celu ogłoszony, ażeby obywatele, zapoznając się z jej postanowieniami, wiedzieli, jakie są ich obowiązki i prawa oraz obowiązki organów władzy. Możecie więc oczekiwać pomyślnego załatwienia swojej sprawy.

178 tys. ton węgla otrzymali łodzianie na zimę

Wydawanie węgla w II turze przebiega znacznie sprawniej niż w pierwszym okresie przeprowadzania tej akcji. Już obecnie ponad 50 proc. mieszkańców naszego miasta całkowicie zaopatrzono w węgiel na okres zimowy. Ogółem wszystkie rejonowe punkty opałowe wydały 178.000 ton węgla, z tego 55.000 ton w II turze zaopatrzenia.

Niemniej zauważyć się dają pewne braki i niedociągnięcia, zarówno w pracy rejonowych punktów opałowych jak i komitetów blokowych. Te ostatnie nie zawsze powiadamiają lokatorów, gdzie znajduje się odnośny RPO, do którego należy wpłacać należność za węgiel. W niektórych punktach opałowych kartoteki nie są prowadzone na bieżąco, przez co hurtownie opóźniają dostawy opału. Również zauważyć się daje brak należytej kontroli nad punktami opałowymi ze strony dyrekcji PSS i MHD. I tak np. pracownik RPO nr 97 był kilkakrotnie podczas pracy w stanie nietrzeźwym i odnosił się grubiańsko do klientów.

Wszystkie rejonowe punkty opałowe w dalszym ciągu przyjmują wpłaty na węgiel od osób, które otrzymają go w II turze. Wpłaty przyjmowane będą do 1 marca, natomiast opał dostarczany będzie do domów do 15 marca br.

Po tym czasie rejonowe punkty opałowe przystąpią do przygotowań związanych z dalszym planowym zaopatrzeniem mieszkańców Łodzi w węgiel, którego dostawa rozpocznie się w lipcu.

DZIEŃ ŁODZI

Kronika partyjna

Dzielnica Śródmieście-Prawa: Jutro, 1 lutego br. o godz. 16 w lokalu Dzielnicy, ul. Gdańska 75, odbędzie się odprawa I i II sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

WIECZÓR LITERACKI W KMP i K

W sobotę, 2 lutego br. o godz. 19 w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, ul. Piotrkowska 86, odbędzie się wieczór literacki pt. „Literatura współczesna NRD". Referat wygłosi Jan Koprowski. Recytacje — Alina Świderska. Wstęp bezpłatny.

WERYFIKACJA INSTRUKTORÓW ARTYSTYCZNYCH

Okręgowa Rada Związków Zawodowych — Wydział Kulturalno-Oświatowy zawiadamia, że instruktorzy artystyczni, prowadzący zespoły świetlicowe winni najpóźniej do dnia 2 lutego br. złożyć kwestionariusze weryfikacyjne do Zw. Zaw. Prac. Kultury i Sztuki, ul. Żeromskiego 100, lub w ORZZ, ul. Traugutta 18, pokój 5, celem przeprowadzenia weryfikacji.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 165, Rzgowska 147, Więckowskiego 21, Karolewska 48, Napiórkowskiego 41, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo - ginekologiczny: dzisiaj dyżuruje całą dobę szpital nr 2 przy ul. Krzemienieckiej 2.

Odczyt w Ośrodku Szkolenia Partyjnego

Dziś, o godz. 17 w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy KŁ PZPR, ul. Traugutta 1, odbędzie się odczyt pt.:

„PPR — przewodniczką narodu w walce o Polskę Ludową".

Wstęp wolny.

RADIO

CZWARTEK, 31 STYCZNIA 1952 r.

11.45 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 13.30 Audycja szkolna. 13.55 Audycja szkolna. 14,15 Muzyka. 15.30 Dla świetlic dziecięcych. 16.00 „Wszechnica Radiowa" (I). 16,20 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 16.35 Audycja dla młodzieży. 16.50 Muzyka ludowa. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 „Odpowiedzi fali 49". 17.15 Pogadanka pt. „Włókniarze na ślizgawkach Łodzi". 17.30 „Dla każdego coś miłego". 18.30 „Wszechnica Radiowa" (II). 18.50 Reportaż „W łódzkich cieplarniach". 18.55 Muzyka operowa. 19.15 „Od naszych korespondentów". 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert. 20.40 Pieśni w wykonaniu Paula Robesona. 21.00 Dziennik. 21.30 Utwory fortepianowe. 21.50 Recenzja ilustrowana fragmentem prozy. 22.10 Muzyka polska. 23.00 Muzyka. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TEATRY i kina

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO — godz. 19.30 „Zemsta"
PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY — godz. 15 — „Grzeszni cy bez winy", godz. 19 — „Moralność pani Dulskiej"
PAŃSTWOWY TEATR NOWY — godz. 18.30 — „Horsztyński"
TEATR MAŁY — godz. 19.30 „Dwa tygodnie w raju"
TEATR MUZYCZNY — godz. 19.15 „Orfeusz w piekle"
TEATR ARLEKIN — godz. 17 „Depesza choinkowa"
TEATR PINOKIO — godz. 18 „Pieśń Sarmiko"
TEATR GNOM — godz. 18 — „Paluszka" (przedstawienie zamknięte).

BAJKA — „Wielki Obywatel" II seria, godz. 18, 20
BAŁTYK — „Sen o miłości" godz. 16, 18, 20
GDYNIA — Program oświatowy nr 5-52 — godz. 17, 18, 19, 20, 21
MŁODA GWARDIA (dla młodz.) „W piaskach środkowej Azji" godz. 16, 18, 20
MUZA — „Srebrne kołyski" godz. 18, 20
POLONIA — „Załoga" — godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — „Dzielecy górnicy" — godz. 18, 20
REKORD — „Cztery serca" godz. 18, 20
ROBOTNIK (dla młodzieży) „Aleksander Matrosow" — godz. 17, 19
ROMA — „Zwycięskie skrzydła" godz. 18, 20
STYLUSZ — „Śpiew tęst pieknem życia" — godz. 18.30
STYLOWY — „Skandal w Clochemerle" — godz. 18, 20
ŚWIT — „Śpiew jest pięknem życia" — godz. 18, 20
TATRY — „Poddany" — godz. 18, 20
WISŁA — „Radosne spotkanie" godz. 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — nieczynne z powodu remontu
WOLNOŚĆ — „Załoga" — godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA — „W dni pokoju" godz. 18, 20

wychowanie fizyczne i SPORT

Nowy kurs dla kierowców

Polski Związek Motorowy (Oddział Łódź) otwiera w dniu 7 lutego br. nowy kurs dla kierowców samochodowych i motocyklowych.

Zapisy przyjmuje sekretariat oddziału, ul. Piotrkowska 167 (II p.), codziennie od godz. 10 do 14 i od 16 do 20.

Hokeiści „Włókniarza" zwyciężają

W dniu wczorajszym na lodowisku przy Alei Unii odbył się towarzyski mecz hokejowy pomiędzy drużynami łódzkiego i zgierskiego „Włókniarza".

Zasłużone zwycięstwo odnieśli łodzianie w stosunku 10:6 (4:1, 3:2, 3:3).

Bramki dla łodzian zdobyli: Filipiak 3, Łapczyński 2, Dlamaczyński, Koczewski I, Łusiak, Szkop i Karbowski po 1. Dla gości: Szymański 4, Kamiński i Olczyk po 1.

Przed Turystycznym Raidem Narciarskim

W dniach od 4 do 10 lutego odbędzie się w Zakopanem Turystyczny Raid Narciarski PTTK. Impreza ta wywołała duże zainteresowanie również w Łodzi, toteż warto się zapoznać z tą imprezą bliżej.

Trasy raidu (15) prowadzić będą przez Beskidy, Gorce, Podhale i Tatry. W czwartym dniu drużyny spotkają się na punkcie zbornym na Gubałówce, skąd nastąpi wspólny ziazd do Poronina, gdzie przed Muzeum Lenina odbędzie się manifestacja uczestników raidu na rzecz pokoju.

Trasy raidu nie są równe pod względem długości i trudności, kilka jest dość łatwych, większość średnio trudnych, a 2 względnie, 3 wymagają poważnego wysiłku i doświadczenia od uczestników raidu (trasa 4, 12, 13), dlatego porywanie się na raid należy stanowczo odradzić mało wprawnym narciarzom. Narciarze i narciarki, (raid jest dostępny także dla kobiet) o dobrej kondycji fizycznej, po pewnej choćby nie intensywnej zaprawie mogą próbować swych sił i umiejętności w raidzie pod warunkiem zapewnienia sobie towarzysza - kierownika drużyny, którym musi być bardzo wprawny i doświadczony turysta-narciarz i o ile możności, dokładnie obeznany z terenami, przez które prowadzi wybrana trasa.



...raid narciarski, to wycieczka zespołowa, mająca za zadanie sprawdzić tężyznę fizyczną i pogłębić wiadomości krajoznawcze.

Ze względu na to, że trasy przebiegają często terenami odległymi od osiedli i miasteczek, konieczne jest posiadanie przez drużynę raidową podręcznych apteczek oraz reperaturek dla naprawy sprzętu i ekwipunku. Turystyczne warunki noclegowe i ograniczone możliwości zaopatrywania się w żywność w ciągu dnia, nakazują zabranie odpowiedniego zapasu żywności oraz koców i ewentualnie płacht.

Należy wreszcie podkreślić wymagane regulaminem obowiązkowe badanie lekarskie wszystkich uczestników przed wyruszeniem na raid.

Kończąc tych kilka uwag praktycznych na temat Turystycznego Raidu Narciarskiego PTTK, przestrzec należy przed zbyt lekkomyślną decyzją wzięcia w nim udziału i podkreślić, że raid narciarsko - turystyczny nie ma nic wspólnego z zawodami narciarskimi. Nie chodzi więc tutaj o przejście trasy w jak najkrótszym czasie. Raid to po prostu wycieczka w zespole, która ma sprawdzić sprawność fizyczną i pogłębić wiadomości krajoznawcze. Jednym słowem jest to turystyka narciarska.

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10 — 12. Telefony: centrala telefoniczna 283 00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor naczelny 216 14, sekretarz odpowiedzialny 219 05, dział partyjny 218 16, dział korespondentów, listów czytelników i interwencji 218 42, dział miejski i sportowy 260 42, dział ekonomiczny 216 11, Redakcja nocna — 156 81. Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 70, telefon 222 22. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111 50 i 114 75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa", ul. Żwirki 17, telefon 200-42. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 5 — przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1.80 — przyjmuje PPK „Ruch". D-3-19068